

Aleg. 152.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, uprawy lnu i konopi, weterynaryi i mleczarstwa za rok 1894.

Wysoki Sejmie!

Instytucya krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, istniejąca już lat sześć a powołana do życia w skutek głęboko i zdawna odczuwanej potrzeby podniesienia drobnej uprawy roli włościańskiej, powoli tylko i stopniowo zdobywa sobie zaufanie tego ludu, dla którego dobra była stworzoną.

Włościanin nasz tak na zachodzie, jak we wschodniej części kraju poczyną coraz chętniej przyjmować światło nauki rolniczej, wnoszone mu przez nauczycieli gospodarstwa wiejskiego, garnie się do nich z wzrastającym zaufaniem przeczuwając, że od podniesienia ulepszenia i wydoskonalenia uprawy roli i chowu bydła zależy nie tylko jego przyszły byt materialny ale i odrodzenie moralne.

W epoce ogólnej depresyi rolnictwa zwrócenie uwagi na intensywną uprawę roli, na poprawę łąk i pastwisk, na uprawianie roślin pastewnych, na umiejętną hodowlę bydła, na produkcję roślin handlowych i wytworów gospodarstwa mlecznego, było pierwszym zadaniem dobranej polityki agrarnej w kraju najbardziej rolniczym w monarchii.

Jeżeli zaś weźmiemy na uwagę te wielkie zadania, do których spełnienia nauczyciele wędrowni w znacznej mierze przyczynić się mają i coraz wzrastającą u ludu chęć pouczenia się o środkach i sposobach podniesienia swoich gospodarstw — to nie możemy zataić, iż liczba 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa jest na nasz kraj za mała. A jeżeli na razie poprzestajemy na tej uwadze, nie czyniąc wniosku o dalsze zwiększenie liczby nauczycieli wędrownych, czynimy to tylko dlatego, iż — jak się Wysoki Sejm z dalszego toku sprawozdania przekona — pozyskanie większej liczby zupełnie odpowiednio wykształconych kandydatów ulega wielkim trudnościom.

I.

Zmiany w składzie nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego.

Jakkolwiek instytucja nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego jeszcze w roku 1889 do życia powołaną została, to jednak z powodu braku odpowiednio uzdolnionych ludzi dopiero od r. 1892 działa w całej swej pełni.

W r. 1889 bowiem działał tylko jeden, w r. 1890 dwu, a w r. 1891 trzech a dopiero od r. 1892 działało z przerwami czterech nauczycieli wędrownych.

Później nastąpił znów z powodu śmierci i rezygnacji dwóch nauczycieli ubytek i znów dopiero z końcem r. 1893 liczba krajowych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego została po długich przejściach wśród rozmaitych trudności skompletowaną tak, że z początkiem roku 1894 działało:

- 4 nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego,
- 1 nauczyciel wędrowny weterynaryi,
- 1 instruktor mleczarstwa i
- 1 instruktor uprawy i wyprawy lnu i konopi.

Jednakże już z początkiem roku ubiegłego nastąpiły w tym składzie zmiany.

1. P. Bazyl Korol przydzielony być musiał z początkiem r. 1894 jako zastępca nauczyciela fachowego dla hodowli do niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach a następnie z dniem 1. kwietnia r. 1894 Wydział krajowy był zmuszony uwolnić go od pełnienia obowiązków krajowego nauczyciela wędrownego gospodarstwa wiejskiego.

2. P. Stanisław Szalaya czynnym był jako nauczyciel wędrowny do końca sierpnia b. r., poczem z początkiem września 1894 powołał go Wydział krajowy do kierownictwa niższą szkołą rolniczą w Dublanach.

W skutku tego ubyły dwie siły nauczycielskie, które Wydział krajowy musiał się starać jak najrychlej nowymi ludźmi obsadzić. Brak odpowiednio ukwalifikowanych i z gospodarstwem włościańskim praktycznie obznajomionych kandydatów uniemożliwił Wydziałowi krajowemu natychmiastowe zastąpienie pp. Szalaya i Korola odpowiednimi osobistościami.

Dopiero przy końcu zeszłego roku w dniu 15. grudnia 1894 powołał Wydział krajowy zgodnie z opinią sekcji stałej krajowej komisji dla spraw rolniczych prowizorycznie na rok jeden p. Karola Mieleckiego, b. dzierżawcy dóbr ziemskich, i lustratora kółek rolniczych, z celującym postępowaniem dyplomowanego ucznia szkoły rolniczej w Czernichowie a na trzymiesięczną próbę p. Witolda Traczewskiego właściciela dóbr ziemskich i b. ucznia szkoły rolniczej wyższej w Dublanach, na wakujące posady krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego.

Tym sposobem uzupełniony skład nauczycieli wędrownych liczy obecnie 4 nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, a mianowicie pp. Bolesława Górskiego, Karola Mieleckiego, Witolda Traczewskiego i Seweryna Wiśniewskiego.

1 nauczyciela uprawy lnu i konopi, p. Jana Górskiego, który jest kierownikiem szkoły uprawy lnu w Gródku a z ramienia Towarzystw rolniczych krajowych odbywa lustracje uprawy i wyprawy lnu i konopi w kraju.

1 nauczyciela wędrownego weterynaryi p. Teofila Sochaniewicza.

1 instruktora mleczarstwa Dr. Urbana Wareg ks. Massalskiego.

Tym sposobem ciało nauczycielstwa wędrownego zostało w r. 1894 skompletowane do normalnej liczby i z tym zastępem rozpoczynamy działalność w r. 1895.

II.

Działalność kraj. nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego w r. 1894.

Oprócz działalności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, szczegółowy wykaz miejscowości w których nauka wędrowna była udzielaną, tematy do wykładów i pouczeń i rodzaj demonstracyj przy tej sposobności wykonanych, podaje załączona pod 1/. tabela. Z zestawienia tego okazuje się, że p. Stanisław Szalay nauczał w 20 miejscowościach powiatu wadowickiego, wobec 907 włościan z 69 gmin tegoż powiatu zaproszonych na naukę.

Przedmiotem pouczeń było: Obchodzenie się z nawozem stajennym w stajni, na gnojowisku i w polu z wskazówkami co do zakładania gnojowisk. Znaczenie i sposoby użycia nawozów pomocniczych, osobliwie fosforowych, tudzież właściwe zastosowanie nawozów zielonych. Uprawa roli i poprawne do tejże narzędzia. Czyszczenie nasienia. Wskazówki i rady, odnoszące się do racjonalnej hodowli zwierząt gospodarskich w ogóle, a w szczególności bydła rogatego. Uprawa i przygotowanie pasz, mianowicie: koniczyny, lucerny, wyki (mieszanki), kukurudzy, seradelli, sporku, buraków pastewnych, tudzież korzystne zużytkowanie pastwisk, a w końcu poprawa łąk i pastwisk.

1. Bolesław Górski nauczał w 29 miejscowościach powiatu mościckiego w obec 1557 słuchaczy, w 51 miejscowościach powiatu przemyskiego w obec 2092 słuchaczy i w 12 miejscowościach powiatu jaworowskiego w obec 418 słuchaczy — w 14 miejscowościach powiatu jarosławskiego w obec 160 słuchaczy.

Przedmiot pouczeń był taki sam jak p. Szalay.

P. Seweryn Wiszniewski nauczał w 29 miejscowościach powiatu przemyskiego w obec 1287 słuchaczy, w 4 miejscowościach powiatu bobreckiego w obec 189 słuchaczy, w 22 miejscowościach powiatu żółkiewskiego w obec 549 słuchaczy, razem w 47 miejscowościach, z tego w 29 miejscowościach powiatu przemyskiego był po dwa razy w każdej z gmin.

PP. Karol Mielecki i Witold Traczewski zamianowani zostali prowizorycznie nauczycielami wędrownymi w dniu 15. grudnia 1894 nie mogli przeto w r. 1894 rozpocząć jeszcze nauki wędrownej. Razem tedy działalność 3 nauczycieli wędrownych czynnych w r. 1894 obejmuje naukę w 215 gminach, 7 powiatów przed 7. 608 słuchaczami.

Nad działalnością nauczycieli wędrownych utrzymywał Wydział krajowy stałą kontrolę za pomocą:

1. Dziennika czynności, jaki każdy nauczyciel wędrowny obowiązany jest stale prowadzić;

2. raportów tygodniowych, które obowiązany jest każdy nauczyciel wędrowny składać Wydziałowi kraj. na podstawie dziennika czynności;

3. sprawozdań miesięcznych, które nauczyciele wędrowni obowiązani są składać Wydziałowi kraj. z wyników swej działalności.

Nadto za pośrednictwem swych organów lub uproszonych osób dobrej woli kontrolował Wydział krajowy tak metody wykładu jakoteż w ogóle kierunek nauki i postępy osiągnięte.

Ze szczegółowych sprawozdań panów nauczycieli wędrownych, czynnych w r. 1894 podajemy poniżej następujące uwagi:

1.

Nauczyciel wędrowny p. Stanisław Szalay nauczał w pierwszej połowie r. 1894 w powiecie wadowickim; z początkiem zaś r. szk. 1894/5 powołany został do kierownictwa niższą szkołą rolniczą w Dublanach.

Pan Szalay nauczając przeszło od roku w powiecie wadowickim poznał dokładnie stosunki gospodarcze tamtejszego ludu a sprawozdania jego bardzo obszerne zawierają cenny materyał, z którego niektóre uwagi zestawiamy.

Wszędzie znachodził on lud inteligentny, dobry, łagodny, słuchający pouczeń z wielkiem zajęciem i wdzięcznością.

Głównem jego źródłem dochodu jest uprawa ziemi na której gospodaruje w sposób pierwotny, stara się o odchowanie największej ilości sztuk bydła nie stojącej w żadnym stosunku z możliwością dostarczenia mu odpowiedniej paszy. W czasie od zajęć rolniczych wolnym trudni się przemysłem domowym, a w szczególności wyrobem płótna, koszykarstwem, wyrobem naczyń i narzędzi z drzewa, szewstwem i piekarstwem. Piekarstwo kwitnie w Zembrzycach, gdzie wypiekają chleb, bułkę i obwarzanki, które później roznoszą po dalekich okolicach, w Tarnowie wyrabiają krzesła i stołki, tudzież meble toczone.

Lud ten wymaga koniecznie czynnej i energicznej pomocy ze strony kraju i Wydziału powiatowego Oprócz nauki rolnictwa wskazuje p. Szalay na konieczny środek podniesienia gospodarstw rolnych przez zaprowadzenie wzorowych gospodarstw włościańskich, przez ulepszenie uprawy zbóż, przez wprowadzenie uprawy pasz, której prawie nie sieją, przez racjonalne założenie gnojowników, przez wyrugowanie ściółki z choiny, które trudno rozkładając się chemicznie nie dostarcza odpowiedniego obornika, przez wprowadzenie zakazu wywozu paszy, który kwitnie z powodu łatwego zbytu paszy do Prus, przez co cierpi rolnictwo na miejscu, przez urządzenie stowarzyszeń mleczarskich w celu uzyskania na miejscu wyższej ceny za produktu mleczne i pośrednie przez zatrzymanie paszy dla własnego gospodarstwa.

Dotychczas bowiem dochód z bydła ogranicza się do własnej konsumcyi i produkcji lichego nawozu. Pastwiska nieoczyszczone, nie włózione są w zupełnem zaniedbaniu, to tem gorzej wpływa na stan gospodarstw, że brak jest łąk a i te są tak mokre, że dopiero przez osuszenie mogłyby się stać przydatnymi pod uprawę siana.

W niektórych gminach np. w Mucharzu i w Jaszczurowej stan gospodarstw jest lepszy tu i ówdzie zakładają chmielarnie a zbiory dają bardzo przedni plon.

Najlepsze gospodarstwo w powiecie wadowickim znalazł p. Szalay w Izdebniku na lekkich glinkach. W Lanckoronie grunta na mocnych spadkach mało rentowne kwitnął tam niegdyś wyrób wędlin dziś i ten upada, a dawnego przemysłu wyrobu czepców kobiecych zupełnie zaniechano.

W miesiącu lipcu i sierpniu jako w czasie wolnym od pouczeń ze względu na gorący czas zbiorów, który włościanom nie pozwala zgromadzić się na słuchanie pouczeń nauczycieli wędrownych zajął się p. Szalay zagospodarowaniem poszczególnych zagród włościańskich a w szczególności postanowił na pewnym szczegółowym wypadku przedstawić plan gospodarstwa racjonalnego.

W tym celu obrał sobie gospodarstwo Franciszka Hajty w Zaga ciu, który za cenę 300 zł. zakupił 9 morgów piasków i przedłożył szczegółowy plan gospodarstwa, którego dla obszerności to podawać nie możemy.

W ogóle charakteryzuje p. Szalay stosunki powiatu wadowickiego w sposób następujący:

Powiat Wadowicki ma 146.420 morg. ziemi — z której prawie 46 tysięcy jest w posiadaniu obszarów dworskich, — ma u włościan 69.491 morg. roli, 13.955 morg. łąk i pastwisk. Z tego szczęśliwego rozkładu ziemi użytkowej — nadaje się ten powrót bardzo dla hodowli bydła rogatego — i w wielu miejscowościach jak Lencza Kalwarya-Andrychów itp. posiada wcale ładne i dobre utrzymane — było rasy krajowej czerwono-bułeczkwate. W Wielkich drogach u WP. Brandysa utworzoną została bardzo ładna stajnia bydła krajowego, mająca wielką przyszłość przed sobą.

Ziemia orna, jak łąki i pastwiska b. dobre posiadają przymioty, role w dolinie Wisły jak w pasie środkowym, równie i na wysokich pagórkach są namuliskami lub b. urodzajnymi glinami. — W gospodarstwie rolnem jest zastarzały konserwatyzm — dość powiedzieć, że w całym powiecie nie ma ani u jednego włościanina porządnie urządzonej gnojarni, ani też nikt nie zna wartości gnojówki, która też swobodnie do rzek odpływa.

Liczne rzeki i strumyki w rozmaitych kierunkach przeryniają powrót. Lasów, także do 20% całego obszaru, b. dobrze prowadzonych, zapewnia obfitość materiałów budowlanych i przemysłowych.

Przytem obfitość dróg komunikacyjnych, zapewnić może temu powrotowi szybki rozwój, szczególnie ze względu iż lud tutejszy, jest przeważnie dobry, pracowity i inteligentny, tak w kierunku rolniczym jak i przemysłowym. Brakuje tylko dostatecznych sił kierowniczych u góry, a właściwie ludzi do wykonania zarządzeń.

Wpływ nauki wędrowniej w tym powiecie jest wogóle głęboki, lud jest chętny, pilny, instynktownie łączy do nauki rolnictwa, przyczyniając pożytki materialne jakie z poprawnego sposobu gospodarowania płynąć mogły — zdarzają się jednak gminy, którym to poczucie nauki jeszcze jest zupełnie obce, które nie tylko obojętnie dla wiedzy przeciw niej zachowują się wprost niechętnie.

Klasyycznym przykładem jest pismo, które Zwierzchność gminna w Leśnicy pod Lanckoroną w tej mierze do Wydziału powiatowego w Wadowicach wystosowała a które dla scharakteryzowania poglądów tutaj w całości przytaczamy.

Pismo to opiewa:

L. 51. Świątnemu Wydziałowi Rady powiatowej! w Wadowicach. Odnośnie do polecenia z dnia 18. marca 1894. do L. 776. donosi Zwierzchność gminna, że żadnych pp. nauczycieli jak n. p. p. Szalay do swych gruntów i nauk nie potrzebuje gmina, ponieważ w gminie Leśnicy są tak wielcy bogacze, że może posiada większa połowa po 3 morgi gruntu, to sobie każdy potrafi jak najlepiej uprawić, a pastwik i łąk gmina Leśnica nie posiada, zresztą już gmina Leśnica po kilka razy upraszała Świątny c. k. Wydział Rady powiatowej, aby nie przyłączać Leśnicy do Lanckorony, ponieważ gmina Leśnica w żadnych sprawach z Lanckoroną żadnych stosunków nie chce mieć ponieważ gmina Leśnica ma swoją parafię Stryszów a nie Lanckoronę i tyle gmina dochodów nie posiada, aby wszystkich podróźnych mogła wspierać lub miasto Lanckoronę.

Leśnica dnia 15. kwietnia 1894.

Naczelnik gminy:

Jan Kurek.

(pieczęć).

Na żądanie napisał *Kazimierz Wyka*, p. g.

2.

We wschodniej części kraju pouczali rolnictwa między włościanami dwaj pp. nauczyciele wędrowni p. Górski i p. Wiśniewski. Pierwszy nauczał przeważnie w powiatach: przemyskim, jarosławskim, mościckim i jaworowskim z końcem r. 1893. także i w rawskim, drugi w powiatach; przemyskim, bobreckim i żółkiewskim.

Wykłady odbywały się przeważnie w języku ruskim w mniejszej części w języku polskim. Załączone tablice dają szczegółowy wykaz miejscowości, w których obydwaj ci panowie nauczyciele wędrowni w r. ubiegłym pouczali.

Stosunki gospodarstwa włościańskiego w powiecie przemyskim przedstawia p. Bolesław Górski dosyć pesymistycznie.

Ludność włościańska pod względem wiedzy rolniczej nie stoi w tym powiecie wyżej aniżeli ludność sąsiednich powiatów.

Cokolwiek więcej postępu w gospodarstwie rolnem znajduje p. nauczyciel w gminach na pograniczu powiatu Jarosławskiego i w gminach blisko miasta Przemyśla położonych. Dodają jednak, że wpływ napływowej ludności w mieście Przemyśla oddziałuje tutaj szkodliwie na stosunki najbliższych gmin wiejskich pod Przemyślem. Glebę stanowią po większej części gliny z przymieszką piasku o przepuszczalnym podglebiu, w mniejszej części ciężkie gliny z głębszą lub płytszą warstwą czarnoziemiu w dolinach, na pagórkach bez czarnoziemnej warstwy wszędzie o podglebiu nieprzepuszczalnym.

Nad Sanem znaczna ilość gleby rędzinnej, nieco napływowej z t. z. „łazów“ rzadko gdzie ramosze i wyjątkowo torfowiska.

Położenie przeważnie faliste. — Łąk, w posiadaniu włościan, jest w ogóle bardzo mało, — zaledwie kilka gmin posiada ich w znaczniejszej ilości. Są one, prawie bez wyjątku, mokre, zamszone i zupełnie zaniebane; jakoś ich w ogóle jest bardzo dobrą. Pastwisk posiada większa połowa gmin w ilości kilkudziesięciu do 100 morgów, a niektóre gminy mają ich po kilkaset morgów. Pastwiska te, jak wszędzie, tak i tu, to tysiące morgów, często doskonałej gleby pod pług lub na łąkę, leżących bez pożytku, marnujących się.

Są one zaniebane, pasą na nich od najwcześniejszej wiosny, do późnej jesieni, pasą razem konie, bydło, świnie i gęsi, — a najczęściej w gminach o rozległych, kilkuset-morgowych pastwiskach, bydło znacznie więcej jest zanędzonem, niż w gminach, gdzie wcale pastwisk niema. Przyczyna tego jasna: gdzie są pastwiska, włościanie, pasąc na nich bydło, nie troszczą się przez całe lato o ich wyżywienie, podczas gdy, w dzisiejszym stanie tych pastwisk, one nie są w stanie bydła tego wyżywić; — gdzie zaś pastwisk nie mają, tam muszą więcej dbać o wyżywienie bydła. — Las posiadają zaledwie niektóre gminy, a w dwóch gminach posiadają lasu po kawałku pojedynczy włościanie. W lasach gminnych, o ile nie są to zapusty, (a tak jest po większej części) gospodarstwo jest bardzo złe, — a użytkują go, nie na dochód gminy, sprzedają, — lecz rozdzielają bezpłatnie między członków gminy.

Grunta włościańskie są w ogóle bardzo rozdrobnione. Z pomiędzy zwiedzonych przez pana Bogórskiego gmin, w jednej tylko posiada większość włościan przeciętnie po 10—12 morgów, największa część gmin wykazuje tę przeciętną na 4—6 morgów. W trzeciej części gmin mają włościanie swoje grunta, choć częściowo skomasowane, gdzieindziej rozdrobnione w małe parcelki. Ale i tam, gdzie komasacya jeszcze istnieje, dzielą się włościanie zawsze na wzdłuż, a nie w poprzek, przezco łanki ich nieraz, ciągną się na długość kilku kilometrów, a na szerokość mierzą 10—16 skib; — wobec tego nie może być tam mowy o racjonalnej uprawie roli, o hakówkach poprzecznych, — a oprócz tego wielka ilość gruntu leży bezużytecznie, jako drogi polne, które gęsto obok siebie ciągną się przez całą tę długość.

Ogólną i najważniejszą wadą uprawy roli jest bardzo płytka orka. Powodem tego jest w części za słaby inwentarz roboczy, w części złe obchodzenie się z nawozem, a ztąd brak takowego, — ale głównym powodem przesąd, konserwatyzm, który, jak na każdym kroku, tak i tu nie pozwala na wprowadzenie czegoś, czego jeszcze nie bywało. — W bardzo wielu miejscowościach, pomimo przepuszczalności gleby, orzą w zagony 10-skibowe i szersze, ale wypukłe; wedle ich przekonania, które na razie zwalczyć trudno, ma to być ochroną przeciw wymarzaniu ozimin, z płaskiej bowiem roli wiatr śniegi zdmuchuje, gdy na wypukłych zagonach śnieg się w brzdach zatrzymuje i chociaż część oziminy chroni. W wielu znów miejscowościach o glebie nieprzepuszczalnej rozszerzają obecnie powoli zagony, ale tylko majątniejsi, gdy równocześnie u uboższych często inne spotkać można zagony 4 i 6-skibowe, o składach metrowej szerokości; — dzieje się to z przyczyny, że zakorzenionym zwyczajem jest przy najmowaniu pługów płacić od zagonu po 10 kr., — orzącemu chodzi przeto, aby możliwie jak najwięcej zagonów zorał.

Zresztą przynajmniej jest w $\frac{2}{3}$ zwiedzonych przez p. B. Górskiego gminach wogóle uprawa względnie staranną, w $\frac{1}{3}$ części jest wprost niedbałą i lichą. Z narzędzi rolniczych, oprócz pługa, brony i do uprawy ziemniaków płuzka, a często i znacznika, nie używają nic innego; w dwu tylko miejscowościach spotkał p. nauczyciel po jednym extyrpatorze. Pługi używają w części ruchadła czeskie, w części zaś naśladowane z Sacka pługów, o nożu przyśrubowywanym, lecz tylko o jednym lemieszu i trzuśle. Te ostatnie pługi wyrabiają kowale wiejscy w okolicy Dubiecka, są wcale starannie wykończone, i wcale tanie, kosztują bowiem 8—10 zł. — Naturalnem następstwem rozdrobnienia gruntów jest, że ugorów nie wypuszczają; wyjątkowo tylko w kilku gminach, gdzie pastwisk wcale niema, a grunta rozrzucone i niema pomiędzy niemi t. z. wygonów, czyli dróg polnych, na którychby było paść można, — majątniejsi ugorują. W ogóle ugory zastąpiono koniczami, i tylko jedną gminę znalazł pan nauczyciel w którejby koniczu nie siali lecz prowadzili tprzypółwkę z ugozem. Z przeświadczeniem o potrzebie zmianowania spotyka się rzadko i tam, jak wszędzie, sieją po kilka razy żyta w żytnisku. — Z pastewnych, oprócz koniczu, sadzą już w wielu miejscowościach majątniejsi buraki pastewne, tudzież sieją w ścierniach w jesieni turnips i mieszanki, głównie z wyki, grochu i chreczki, a gdzieniegdzie dodają kukurydzę. W kilku miejscowościach spotkał się pan nauczyciel z uprawą lucerny i końskiego zębu. — Obchodzenie się z nawozem jest wszędzie fatalne: wszędzie gnój pod okapem, najczęściej nierozprawiany, i gnojówka odpływa. W jddnej tylko miejscowości konstatuje p. Górski, że gnój rozprawiają i gnojówką polewają, w drugiej zaś, że w polu w zimie układają go w porządne kupy, ubijają je i śniegiem okrywają; oba te wypadki są zasługą lustratora Kółek rolniczych. Popiół tylko w 2 miejscowościach sieją na pole, — po większej części zużytkowują go do prania, a w wielu gminach wyrzucają na drogę. Mąki kościanej zaledwie w kilku miejscowościach używają dosyć powszechnie w kilku innych sporadycznie, — zaś w wielu zaprzestano jej używać po nieudanej próbie. Przyczyną tych nieudanych prób, było rzadziej złe ich użycie, niż raczej oszustwo. Wszędzie tam, gdzie się to stało, były kości nabyte u handlarzy, a w jednym wypadku u fabrykanta Marguliesia w Jarosławiu, którego wyroby mają wprawdzie reputację dosyć dobrą.

Innych nawozów sztucznych nie używają. — Do uprawy używają prawie wyłącznie koni; tylko w kilku gminach, w okolicy Drohobyczki i Dubiecka, gdzie większe są góry, używają także wołów. Konie są przeważnie drobne, liche, źrebiętami rocznymi już do pracy używane. W wielu gminach trzymają więcej koni własnego chowu, niż kupne, — stanowiąc klacze przeważnie ogierami nielicencyowanymi, — licencyonowanych bowiem je st nadzwycza mało, a co do rządowych skarżą się tu, jak wszędzie, na ich niepłodność, z powodu nadużyć kierowników stacyi. W innych znów gminach kupują małe źrebięta, które u siebie wychowują, a podchowawszy drugie, te sprzedają. — Zaledwie kilka gmin znaleźć można, gdzie przeważnie dobre konie znaleźć można; są to po większej części krzyżowania Ardeńskimi ogierami. W tych też kilku gminach żywienie i staranność koło koni jest większą, zresztą żywią je bardzo lichy, mało gdzie czyszcą i w ogóle staranności, ani zamiłowania nie widać. — Inwentarza żywego w ogóle trzymają bardzo wiele: w większej połowie gmin stosunek morgów gruntu do sztuk inwentarza przedstawia się = 1:1, a gdzieniegdzie nawet wyżej; — zresztą przeciętnie trzymają w stosunku = $1\frac{1}{2}$:1, a mało gdzie = 2:1. — Ztąd też i żywienie go musi być nędzne. Wogóle powiedzieć można, zwykle tam, gdzie na 1 morg 1 sztuka inwentarza żywego (większego) wypada, wszędzie żywią bydło bardzo lichy; w zimie prócz siczki suchej i słomy nic nie dają, chyba krowie mlecznej jakieś pomyje, łupy z ziemniaków i t. p. konicz spasają częścią latem, częścią dają w zimie koniom i cielętom, — a siana, bardzo mało mają. — Cielęta przeważnie przesadzają do krowy przez 2—3 tygodnie, a potem poją, póki się jeść nie nauczą, — staranniejsi przesadzają lub poją przez 4—6 tygodni; następnie dają barszcz, chleb, krupnik jęczmienny, a później po większej części owies, lecz zwykle przez

bardzo krótki czas: 6—8 tygodni; w bardzo niewielu gminach dają cielętom owies przez cały pierwszy rok. — Względem rasy najczęściej spotkać można bydło krzyżowane holendrami, gdzie-niegdzie Simenthalami i Airshirami, w kilkunastu gminach przeważa bydło krajowe. Poprawniejsze bydło spotkać można mniej więcej w połowie gmin. Mleczność krów idzie naturalnie w parze z ich żywieniem, — gdzie źle żywią, mleczność dzienna po cielęciu wynosi 3—6 liter, u lepiej żywionych do 9 i do 12 liter. Z wyjątkiem kilku gmin blisko Przemyśla gdzie dosyć silnie krowy żywią i starają się o mleczność, — w ogóle nabiał spotrzebowują włościanie sami i prawie wcale go nie spieniężają.

W wielu gminach buhai nie ma wcale; krowy stanowią podrastającymi cielakami, które potem, gdy dorosną, kastrują i sprzedają. — Świnie, prawie wszędzie kupują prosiętami i podchowane sprzedają; tylko w pięciu, ze zwiedzonych gmin, trzymają lochy i prowadzą chów świń. W kilku gminach tuczą też świnie i ciągną znaczne z tego zyski. — Owiec nie trzymają w tym powiecie; zaledwie w kilku gminach niektórzy mają po parę sztuk. Trzymanie owiec szczególnie w okolicy górzystej Dubiecko byłoby bardzo wskazane. — Budynki są w większej części budowane z drzewa, i najczęściej stajnie pod jednym dachem z mieszkaniem, stanowiąc drugą połowę chałupy; tylko w pięciu gminach znalazł p. nauczyciel już wszędzie stajnie osobno pobudowane, zresztą nowo budujący się teraz, o ile mają miejsce, stawiają stajnie osobno. W ogóle są stajnie niskie, ciemne i ciasne. — Sady zniszczały ogromnie w ostatnich latach; w ogóle są one prawie w każdej gminie, ale małe i zaniedbane. Zaledwie w kilku gminach są sady większe i większe zamięłowanie do nich. Zwykle owoce wystarczają na własną zaledwie potrzebę. — Pasieki znajdują się również prawie w każdej gminie po 2, 4 do 10, każda po kilka do kilkanaście pni przeważnie prostych; gdzie-niegdzie jednak spotyka się i Dzierżony. — Przemysłu domowego w ścisłym tego słowa znaczeniu niema prawie, z wyjątkiem tkactwa; tkane są prawie w każdej gminie i wyrabiają grube płótna tylko, zwykle na potrzeby własne, lub tych, którzy im przedzę dają, bardzo mało na sprzedaż. Oprócz tego w 2 gminach trudnią się więcej bednarstwem i w trzech szewstwem.

W pouczeniach swych starał się p. nauczyciel pierwszym razem nie poruszać za wiele spraw, a główny nacisk kładł na obchodzenie się z nawozem w domu i w polu, komposty, objaśnienia o nawozach sztucznych tam, gdzie zaczynają ich używać, na zastosowywanie nawozów zielonych do małych gospodarstw i na poprawienie żywienia bydła. — O uprawie roli, o narzędziach gospodarskich mówił bardzo mało, aby bowiem skutecznie w tym kierunku wpływać, potrzeba wpierv choć cokolwiek zdobyć sobie zaufania, do czego dąży p. nauczyciel przez podawanie rad takich, które łatwiej do przekonania włościan trafić mogą, i namawianie ich, by przez spróbowanie tych rad przekonali się, o ile one są dobre, lub nie. Włościanie o ile scho-dzili się na pouczenia, czynili to przeważnie z ciekawości, — tam zaś, gdzie był już lustrator kółek rolniczych, z małymi wyjątkami, trudniej było włościan zgromadzić. Starania, żeby wykład zmienić ile możności raczej w pogawędkę, nie zawsze mi się udawały, a przyczynę tego główną widzi p. nauczyciel głównie w onieśmieleniu włościan, czego dowodem, że z końcem wykładu, lub następnego dnia łatwiej się to udawało, gdy już trochę się zapoznali z nauczycielem.

2. Powiat jarosławski zwiedził p. Bolesław Górski po lewym brzegu Sanu, to jest w jego południowej części. Tę część powiatu jarosławskiego charakteryzuje p. B. Górski w następujący sposób:

Pod względem gospodarczym stoi powiat ten znacznie wyżej od powiatu przemyskiego, a niektóre gminy celują staranną uprawą roli. Tyczy się to przedewszystkiem gmin, które na obszarach dworskich miały bezpośredni przykład tak znakomitych gospodarzy, jak pp. Frommela i Zbyszewskiego.

Gleba jest przeważnie czarnoziem i glina o podłożu przepuszczalnym, mała część jest nieprzepuszczalną, cokolwiek ziemi rędzinnej, nad brzegami Sanu i niektórych dopływów, ziemia napływowa (łazy), gdzieś trochę torfów i rumoszków.

Włościanie są tu w ogóle zamożniejsi, mniej podzielone mają grunta, niż w powiecie przemyskim. W połowie mniej więcej zwiedzonych przez p. B. Górskiego gmin przeciętna cyfra posiadanego gruntu sięga tylko do 6 morgów, druga połowa wykazuje tę przeciętną do 10, 12 i do 15 morgów.

Łąki posiadają włościanie bardzo mało; ledwie w 5-ciu gminach stanowią one $\frac{1}{6}$ — $\frac{1}{8}$ część roli, w trzech zaś więcej; zresztą posiadają włościanie ledwo drobne kawałeczki łąk w kotlinach między polami, a często tylko kilku majątniejszych ma po kawałku łąki. Obchodzenie się z łąkami, z bardzo małymi wyjątkami jest zupełnie niedbałe. Nie bronują je, nie rozrzucają kretowisk, nie osuszają rowami, a tem mniej kiedykolwiek nawożą.

Pastwisk prawie każda gmina ma po kilkadziesiąt morgów, kilka ma je po kilkaset, a jedna aż 1000. Zaledwie parę gmin cokolwiek troskliwiej obchodzi się z niemi, a niektóre znów, posiadając ich mało i widząc, że nie mają z nich rzeczywistego pożytku, poorali je.

Lasów mają bardzo nie wiele; zaledwie z 10 gmin zwiedzionych posiada go po kilkadziesiąt morgów, częścią zapustu, częścią silnie przeciętego. Użytkując go stosowniej niż w Przemyskiem, bo nie rozdają drzewo między członków gminy, lecz je sprzedają na dochód gminy.

Komasacja jest jeszcze prawie w połowie gmin, i w niektórych gminach włościanie dzieląc gruntu, dzielą je w poprzek, nie wzdłuż, ażeby być w możności wykonywania hakówek poprzecznych.

Uprawa w ogóle jest też o wiele lepszą niż w przemyskim powiecie. Znacznie mniej widać polskich zagonów, w wielu gminach spotkać można dosyć głęboką uprawę, hakują w poprzek, a w dwu gminach nawet ściernie zaraz po żniwach pokładają, w kilku pszenice na wiosnę bronują. I tu jednak, wszędzie prawie, gdzie w zagony orzą, robią je wykukle w przekonaniu, że w ten sposób chronią je od wymarzania. Właściwością też tej okolicy jest, że bez względu na przepuszczalność gleby, nie wybrzdżają ozimin, ani wodnie nie robią; zapytywani w tym względzie odpowiadają, że bruzdy wrywałyby ziemię i robiły rowy.

Z narzędzi rolniczych, używają pługi, częścią, jak w przemyskim, z przykręconym lemieszem, naśladownictwo pługów Socka o 1 lemieszu i trzuśle, częścią dosyć liche, o wąskiej odkładnicy i często drewnianej płuży. Extyrpatory są niemal w powszechnem użyciu; prócz tego brony o bylcach ruchomych z łabami extyrpatorowemi do perzu. W kilku gminach haki, podobne do starych radeł, ale o wielkim i szerokim lemieszu, które używają do hakówek w kozły i które tę czynność bardzo dobrze spełniają. W dwu gminach zaczynają używać wału, ale głównie tylko do rozbijania grud. Młynki do czyszczenia zboża zaczynają się coraz częściej rozpowszechniać. Wybitnej uprawy jakiegoś gatunku ziemiopłodu nie można zauważyć, z wyjątkiem w dwu gminach cebuli, którą w wielkiej ilości sadzą i wożą na sprzedaż do Przemysła i Jaworowa. Warzyw, nawet pod Jarosławiem bardzo mało sadzą. Koniec już powszechnie jest tu sianym. Z innych roślin na paszę sięją prawie wszędzie w ścierniach rzepę i mieszanki, uprawa buraków zaczyna coraz więcej się rozpowszechniać, a w kilku gminach uprawiają lucernę. Z nawozem obchodzą się prawie wszędzie po staremu: często spotkać można nawóz ze stajni okienkiem wyrzucony, nierozprawiony, i tyle tylko wypchnięty, aby otwór był wolnym do wyrzucenia następnych widel gnoju. Zaledwie w kilku gminach, i to u pojedynczych włościan napotkać można cokolwiek lepsze obchodzenie się: rozprawianie, polewanie gnojówką, ale wszędzie gnojarnie są pod okapem.

Z nawozów sztucznych bardzo rozpowszechnionem jest sianie gipsu po koniczu; mąkę kostną ledwie w kilku gminach używają, a w dwu gminach siano, kainit na glebie napływowej z korzyścią. Do uprawy używają wyłącznie koni. Konie w tym powiecie są znacznie lepsze, niż w Przemyskim, wielka w tem zasługa jarosławskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego, który swoim kosztem utrzymywał w powiecie stacyę ogierów licencyonowanych dla włościan. Główną wadą w chowie koni jest tu, jak wszędzie, zaprzeganie źrebiąt rocznych i używanie ich do pracy.

Bydło jest przeważnie poprawniejsze; najczęściej przebija krzyżowanie holendrami, zresztą trochę jest pochodzenia berneńskiego i simenthalskiego. Przeciętnie w połowie gmin żywienie jest lepsze; mleczność w większej części gmin przenosi 6 liter na dobę po cieleciu i sięga do 12, a wyjątkowo do 15 liter. W niewielu gminach spieniężają nabiał w Jarosławiu, przeważnie wystarcza tylko na własne potrzeby. Cieleta po największej części wychowują w ten sposób, że przysadzają do krowy, lub pają przez 3—4 tygodnie, potem poją mlekiem z wodą, dają barszczu, chleb, krupnik jęczmienny i prawie wszędzie owies; w niektórych gminach aż do roku. Inwentarza żywego (koni i bydła) trzymają przeważnie 1 sztukę na 1½ morga gruntu, w wielu jednak gminach mniej (1 sztukę na 2 morgi) lub też więcej (1 sztukę na 1 morg i nawet więcej. — Świnie zaledwie w dziesięciu, ze zwiedzonych gmin, przychowują do własnych loch, zresztą przeważnie kupują prosięta i przechowują je. — Owiec nie trzymają; zaledwie w 2 gminach spotkał p. nauczyciel po kilka sztuk.

Budynki są dosyć porządne, przeważnie z drzewa budowane, — jednak stajnie po większej części stanowią drugą połowę chałupy mieszkalnej.

Sadownictwo nie kwitnie tu wcale; zaledwie w 4 gminach są większe i piękniejsze sady. Przyczyną tego bywa, — oprócz głównej braku zamięłowania, — często jakość gleby, i w ostatnich latach gąsienice, które bardzo wiele sadów zniszczyły.

Pasiek znajduje się prawie bez wyjątku w każdej gminie po kilka, o kilku do kilkunastu pniach. Ule ulepszone znalazł p. nauczyciel częściowo w 10 gminach.

Przemysłu domowego właściwie nie ma w tej okolicy; gdzieniegdzie po kilku tkaczy, cieśli, bednarzy, szewców. Wyjątek stanowi Rudymno, gdzie jest około 70 powroźników, w jednej gminie robią kosze i półkoszki z łożyny, a w jednej siecie na ryby.

W wykładach swych kładł p. nauczyciel główny nacisk na dobre obchodzenie się z nawozem, robienie kompostów: wyjaśniał znaczenie i pożytek nawozów sztucznych, szczególnie tam, gdzie włościanie zaczynają je używać, zalecał używanie łubinu niebieskiego na glinach, przez wsiewanie go w żyto, jako nawozu zielonego, gdy sięją ogólnie żyto w żytnisko; dalej mówił o narzędziach rolniczych, kładąc szczególny nacisk na rozliczną użyteczność wałowania roli, — o uprawie roślin pastewnych i o hodowli. — Włościanie w ogólności miernie schodzili się na wykłady; jedną z przyczyn tego jest — jak twierdzi pan nauczyciel — nieszczęśliwy tytuł: „nauczyciela wędrownego“. Lud tu jest inteligentny, ale zarazem butny i zarozumiały; obrażało ich to formalnie, że do nich przyjeżdża „nauczyciel“. Nieraz ubocznie dają się słyszeć takie uwagi: „nauczyciel dla dzieci, my za starzy do nauki“, lub kpiny, że idą jak żaki do szkoły na naukę.

3. Powiat mościcki. Powiat ten dzieli się pod względem gleby na 2 części: gliniastą o większej lub mniejszej ilości czarnoziemia w warstwie rodzajnej i o podglebiu więcej lub mniej nieprzepuszczalnem, — i piaskową. Granicę dosyć wyraźną tych dwu rodzaj gleb stanowi gościniec rządowy lwowsko-krakowski, od którego na południe poczynają się grunta gliniaste, na północ piaskowe.

Włościanie z małymi wyjątkami są niezamożni, przeciętnie posiadają po 6 morgów gruntu i mniej, a pola są albo rozrzucone w kilkunastu drobnych parcelkach, albo — o ile są skomasowane, — tworzą gługie bardzo, a wąskie pasy, zwykle nie przenoszące szerokości

10—12 skib. — W tych warunkach nie może być naturalnie mowa o racjonalnej uprawie, ani o zmianowaniu. Głównym błędem w uprawie jest za płytka orka, a przyczyną jego, że używając zaledwie gdzieś wyjątkowo nawozów sztucznych i pomocniczych, przy przeważnie wielkim braku łąk — mają za mało nawozu stajennego, i za słabo nim nawożą. Zresztą wogóle gospodarstwo stoi tu na niskim stopniu, a co gorsza, że przyczyny tego nie należy szukać w ich nieświadomości, lecz raczej w upornym konserwatyzmie, nie pozwalającym wprowadzić najmniejszej zmiany, od tego, jak ojcowie i dziadowie robili — chociażby sami uznawali, że zmiany te byłyby dobre i korzystne. Są jednak gminy, które pragną poprawić swe gospodarstwa i chętnie i chciwie rad mych słuchały — i te w szczegółowym opisie pan nauczyciel wymienił.

O zmianowaniu mowy nie ma; przeważnie nawożą na glinach w 5—6 lat, w piasku w 3 lata, nie ugorują, na nawozie najczęściej sadzą ziemniaki, względnie sieją jarzyny, — na dalszych polach, gdzie gnoju nie staje, owies w owsie po kilka razy i ugerują na pastwisko. Z pastewnych sieją wszędzie prawie w małych ilościach konicę, a oprócz tego gdzieś sporadycznie spotkać można wykę na zielono, buraki pastewne lub lucernę. — Na piaskach zaczyna się upowszechniać łubin na zielony pognój, ale bardzo powoli. Obchodzenie się z nawozem stajennym w stajni i na oborze, jest najgorsze.

Uprawa jest wszędzie zagonową, zagony przeważnie 6—8 skibowe, — w inteligentniejszych gminach jednak (w części zachodniej powiatu) zaczynają orać w szersze zagony. Co do ziemiopłodów, przeważa uprawa kłosowych ziemniaków; wiele sieją ozimin przez lat kilka bez przerwy, szczególnie żyta w żytniskach po 2 i 3 razy. Uprawa lnu i konopi bardzo jest rozpowszechnioną. Ziemniaki sadzą bardzo gęsto, za motyką, — obrabiają je przeważnie pługami. — Oprócz pługów do ziemniaków nie używają innych narzędzi, jak pług i brona; pługi powszechnie są używane t. z. ruchadła czeskie, który dbalski gospodarze zakupują w Gródku u Hupki, jako najlepsze. — Przy zbiorze panuje ogólny błąd, że zbierają zboże zanadto przejrzałe. Czyszczenie zboża bardzo liche, tylko w niektórych gminach najbogatsi mają młynki t. z. polskie, (wiatraki). — Łąk jest w większej części gmin bardzo mało, i w najgorszym stanie: zamśzone, pełne kretowin, nieosuszone rowami. Mało gdzie bronują je, kretowiny rozrzucają i w jakikolwiek sposób nawożą. Zwykle pasą na łąkach do końca czerwca, a później robią jeden zbiór siana.

W równie zaniedbanym stanie są pastwiska, ale te zaniedbane są już wszędzie, bez wyjątku. Są gminy nie mające wcale pastwisk, większa jednak część ma ich znaczne obszary. Pasą na nich od wczesnej wiosny, jak tylko śnieg zginie, do późnej jesieni bez przerwy, pasą wszystko razem: konie, bydło, świnie i gęsi. — W wielu gminach zbierają łąjna z pastwisk i wywożą na pola, — tak że pastwiska te, choćby na najlepszej glebie są to gołe place, na których bydło spaceruje, ale głodniejsze z nich powraca, jak na nie wyszło. — Oprócz tego w wielu gminach pojedynczy włościanie pozasadzali całe pastwiska tak gęsto wierzbami, że w ich cieniu wcale już trawa rósć nie może; wierzby te są własnością pojedynczych, i ci je użytkują. — W ten sposób leżą znaczne obszary cezużytecznie, a naprawa tych stosunków, czy to przez spowodowanie odpowiednich uchwał rad gminnych, czy przez polecenia Wydziału powiatowego, jako prawnego opiekuna majątków gminnych, jest niemożliwą, a przynajmniej bardzo trudną, z powodu, że jakkolwiek pastwiska te nazywają się gminnymi, właściwie prawie nigdzie takimi nie są, lecz są własnością wspólną pewnej części, lub wszystkich członków gminy; powstały one bowiem przy regulacji serwitatów. Prawo własności przeto należy do sukcesorów lub prawonabywców tych wymienionych włościan, a nie do gminy. W myśl tego n. p. w gminie Czerniawa za namową pokątnych pisarzy intabulują się pojedynczy gospodarze jako współwłaściciele pastwiska.

Lasów gminnych jest w tym powiecie niewiele, a te co są, są poniszczone, powycinane, a użytkują się w ten sposób, że drzewo nie sprzedaje się na dochód gminy, lecz każdy bezpłatnie, tylko w równej mierze z innymi, sobie zabiera.

Budynki są wogóle liche; na piaskach, bliżej taniego materiału szpilkowego budowane, zresztą lepione: lub walkowane. U uboższych spotkać można nierzadko stajnie pod jednym dachem i z bezpośrednią komunikacją z mieszkaniem, — zresztą stajnie w ogóle nędzne, niskie, ciasne i zimne, część gnoju przez zimę pod bydłem trzymają, co znów powoduje zaduchę i niezdrowe gryzące wyziewy w tych małych, niskich stajenkach, o podłogach niewybitych, wsiąkających w siebie gnojówkę.

Do uprawy używają tu koni, — wołów bardzo niewiele, krów wcale nie. Wobec rozdrobnienia gruntów $\frac{3}{4}$ gospodarzy częstokroć obchodzi się bez inwentarza roboczego, ztąd uprawa u nich jaknajlichsza, siew często bardzo późny, — a do użycia krów do roboty namówić, „bo to wstyd“. Konie, o ile ja sami wychowują, rodzą się po źle skastrowanych ogierkach, lub 2-latkach, które stanowią nietylko na pastwisku, lecz i umyślnie doprowadzane bywają. Dzieje się to wbrew ustawie, ale czyż można się dziwić temu? i czy można w dzisiejszych warunkach żądać, by było inaczej? Na cały powiat Mocciski są 3 ogiery rządowe, pomijając że nieodpowiednie do klaczy roboczych, że prawie nigdy nie zapładniają, bo zużyte i nadużyte, — ale czy mogą one być brane w rachubę: 3 ogiery na 76 gmin?! Subwencyonowanie ogierów licencyonowanek pozostaje na papierze, więc nikomu nie spieszo je licencyonować, są więc jenne prócz tego 2 ogiery włościańskie licencyonowane; i oto wszystko, co c. k. Rząd uczynił, by umożliwić stanowienie klaczy w myśl istniejących ustaw licencyonowanymi ogierami.

Obecnie są konie wogóle liche, drobne, źle zbudowane; wyjątek stanowi kilka gmin graniczących z powiatem Przemyskiem, gdzie kształty koni znacznie się poprawiły przez krzyżowanie ogierami Ardeńskimi w Miżyńcu.

Bydła trzymają włościanie po większej części zawiele, nierzadko wypada 1 sztuka na 1 morg gruntu, a czasem nawet więcej. Ztąd też żywienie jest nadzwyczajnie nędznem, a naturalnem następstwem tego lich jakość i mała pożyteczność bydła. Pod względem rasy spotkać można w północnej, piaszczystej części powiatu wiele bardzo bydła Majdańskiego; zresztą jest najrozmaitsza mieszanina bydła krajowego z różnemi rasami, głównie jednak przeważa rasa Holenderska. Wobec tego że roślin pastewnych prawie nie uprawiają, że małą ilość siana zużytkowują głównie dla koni, żywienie bydła jest bardzo nędznem; żywią je słomą, sieczką, gdzieniegdzie przetrząsają słomę sianem, a oprócz tego ubożsi dają swej jednej krowie różne możliwe odpadki domowe, majątniejsi zaś żywią ziemniakami, o ile te zarodzą. Latem, oprócz pory ściernisk, bydło po większej części gorzej jeszcze bieduje niż w zimie; w gminach bowiem gdzie są pastwiska, wyżywić go nie są w stanie; — tam zaś gdzie pastwisk niema, a rozdrobnienie gruntów nie pozwala na ugory, pasą bydło na sznurkach po rowach, płacąc drogo za to liche pastwisko. Jedynem właściwym pożywieniem w tej porze jest pewidło, lub trawa rwana w ogrodach, dawana do podoju; — wyjątkami są ci którzy konicz lub wykę koszoną na zielono skarmiają w tej porze — Mleczność krów rzadko przenosi 6 liter na dobę i to po ocieleniu. Już w jakie 2 miesiące później spada do 3 liter i niżej, a krowy zacielniały, po 4 miesiącach ciężarności, mają tak mało mleka, że w tym czasie już bywają zapuszczane. Dla tego braku mleczności doją krowy w zimie po ocieleniu 2 razy dziennie, a później nawet tylko raz na dzień. — Wogóle obchodzenie się z bydłem włościan tutejszych z niewielkimi wyjątkami, jest niedbałem: nieregularne zadawanie paszy, brudne utrzymywanie bydła i szorstkie obchodzenie się z niem, jest ogólnem.

Owiec trzymają bardzo niewiele, a nawet w części północnej prawie ich wcale niema, gdy przeciwnie na ziemiach gliniastych w kilku gminach owce spotkać można.

Świnie hoduje w większej ilości i z zamiłowaniem kilka gmin w północno-zachodniej części powiatu, — po większej zaś części chów świń nie jest rozpowszechniony, natomiast ogólnie kupują małe prosięta i podchowane sprzedają.

Sadownictwo i pszczelnictwo upadły ogromnie w ostatnich latach. Sady upowszechnione bardzo w tutejszym powiecie, przynosiły wielu włościanom znaczne dochody; nieniszczenie jednak gąsienic doprowadziło do tego, że nie tylko od kilku lat sady nie rodzą, ale większa część drzew owocowych wyginęła.

Pasieki posiadali w każdej prawie gminie kilku do kilkunastu gospodarzy po kilkanaście pni, w ostatnich czasach pszczoły wyginęły ogromnie, tak że posiadający pierwszej pni kilkanaście ma teraz zaledwie parę albo i wszystkie stracił.

Przemysł domowego niema właściwie w tutejszym powiecie; jedynie tylko w każdej prawie gminie większa część włościan zajmuje się w zimie tkactwem grubego płutna lnianego i konopnego, i to głównie na własną potrzebę, małą tylko część sprzedając na targach po miasteczkach. Wyjątek jedynie stanowi gmina Pnikut, gdzie wyrabiają t. z. łyeczaki, czyli linewki z kory lipowej, tudzież garniarstwo w Sądowej Wiszni, i wyrób parkietów tamże, to ostatnie już raczej jako rzemiosło, a nie przemysł domowy prowadzony.

4 i 5. Powiaty jaworowski i rawski.

Oba te powiaty tak pod względem gleby, jak i wielu stosunków rolniczych są do siebie bardzo podobne, dlatego też uwagi ogólne o obu powiatach razem zestawiamy. Położenie przeważnie zupełnie równe, silnie lesiste, gleba po większej części piaszczysta, gliniasto-piaszczysta i borowinowa. Zamożność włościan bardzo rozmaita, zależna przeważnie od tego czy w danej gminie znajdują się w większej ilości łąki i pastwiska. Pod względem ilości posiadanych gruntów różnorodność jest także wielką; są gminy, w których 15 morgów jest prawie najmniejszą ilością posiadanego gruntu, inne, gdzie najzamożniejsi gospodarze tyle nie mają; zamożność jednak nie idzie w parze z ilością; ale raczej z jakością gruntu.

Pan nauczyciel wędrowny wskazuje na wielką trudność w otrzymaniu dokładnych i ścisłych informacji o stosunkach gospodarczych włościan przez wygląd na ostrożność, jakie włościanie przez wygląd na ostrożność jakie włościanie w odpowiadaniu na pytania im zadawane zdradzają. Ostrożność ta i obawa przed spożytkowaniem ich informacji dla celów podniesienia podatku idzie tak daleko, że wbrew oczywistej prawdzie przedstawiają swe stosunki w świetle nader pesymistycznym, natomiast pouczenia gospodarskie nie były przyjmowane z taką samą nieufnością, przeciwnie w większej części miejscowości zainteresowanie się było widoczne, włościanie sami żądali w wielu kwestjach porady, i z łatwością przychodziło zmienić wykład w tak pożądaną swobodną pogadankę. Były naturalnie wyjątki, gdzie wszelkie usiłowania spełzły na niczem i niepodobne były pobudzić słuchaczy do dyskusji. Tyczy się to głównie okolicy Uhnowa, gdzie licznie osiedli Tatarzy odbijają od włościan czysto ruskich wielkim brakiem inteligencji.

Gospodarstwo stoi wogóle na niskim stopniu, uprawa licha, narzędzia składają się przeważnie tylko z pługa, brony i staroświeckiego radła o jednej łabie; pługi przeważnie nieodpowiednie, szczególnie na borowinach, gdzieśniedzie jeszcze o drewnianych odkładnicach. Obchodzenie się z nawozem zupełnie nieumiejętne; nawóz trzymają jedni w stajni pod bydłem, drudzy wyrzucają go przed stajnią; nigdzie jednak nie ma choćby jako tako urządzonych gnojowni, gnojówka nigdzie nie bywa zatrzymywana, a gnój wysycha. Rozporządzenia sanitarne, tutaj wykonywane są nieumiejętnie, nieracjonalnie a nawet przeważnie niedbale. W większej części doprowadziły one do trzymania nawozu pod bydłem i wyuczenia go wprost stamtąd na pole, co z wyjątkiem w porze zimowej, w której z powodu bardzo lichego stanu stajen staje się koniecznym dla utrzymania możliwej temperatury jest w danych warunkach nieodpowiednie, stajenki bowiem ciasne i niskie przesycają się wyziewami

nawozu, co źle na zdrowie bydła oddziaływa. Wobec takiego obchodzenia się z nawozem, pomiwo, że w wielu miejscowościach utrzymują w stosunku do ilości gruntu znaczną ilość bydła, odczuwać się daje wielki brak nawozu, a to tem więcej, ileże jakość gleby, częstego nawozu wymaga; to też gospodarują tu w ten sposób, że na najbliższych polach prowadzą trzypolówkę, a nieraz i co drugi rok nawożą, dalsze zaś nie nawożą wcale, ugorójąc po 3, 4 i 5 lat, a potem siejąc żyto i owies. Oprócz lepszego obchodzenia się z nawozem, wielce pomocną byłaby tu uprawa łubieniu, szczególnie jako zielonego nawozu; w większej części po wiatu Jaworowskiego poczęli też włościanie¹ w ostatnich czasach siać łubin, — ogólny jednak nieurodzaj spowodował też i nieudanie się łubinu, co wielu bardzo zniechęciło. Nawozów sztucznych prawie nigdzie jeszcze nie używają. Roślin pastewnych nie sieją prawie nigdzie, a nawet konicz mało gdzie jest siewanym, i co szczególna, że częściej spotkać można uprawę koniczu na glebach bardzo lichych, wcale do tego się nie nadających, niż na lepszych. Tłómaczą to włościanie rozdrobnieniem gruntów, wyjaśniając, że nie mają miejsca na konicz.

Budynki gospodarskie, z niewielu wyjątkami bardzo są liche; wprawdzie z wyjątkiem okolic graniczących z powiatem Mościskim, nie ma nigdzie stajen pod jednym dachem z mieszkaniem ludzkim, stajnie te jednak są bardzo nędzne, a tak zimne, że w wielu miejscach co roku znaczna ilość bydła ginie w zimie z umarznienia; z niektórych wsiach trzymają bydło dotychczas jeszcze przez rok cały zamiast w stajniach, w t. z. koszarach, t. j. budynkach, ościanach tylko chrustem grodzonych. Wprawdzie powoli koszary te zaczynają już znikać, widocznie jednak musiały dawniej być w ogólnem użyciu, gdyż lud w ogóle stajnie koszarami nazywa.

Obchodzenie się z bydłem, jak i jego żywienie wiele pozostawia do życzenia. Są wprawdzie wyjątki, — są wsie słynne z wychowu pięknych i rosłych wołów, gdzie nawet stanowi to główny dochód włościan, wychowują bowiem dużo wołów na handel, — ale są to wyjątki nieliczne na lepszych glebach i w gminach o większej części pastwisk i łąk, po większej części jednak obchodzą się z bydłem źle i niedbale, bydło jest dzikie, bojące się człowieka, brudno utrzymane, a żywione głównie tylko słomą. Lud uważa bydło niejako za złe koniecznie potrzebne do uprawy roli i produkcji nawozu; o mleku mowy nie ma; przeciętnie daje krowa na dobę 8¹/₂ litry, a krowa która po cielęciu daje 2 do 3 liter uważaną jest za dobrą dójkę; przytem w czwartym miesiącu ciężarności najdalej przestaje się już doić. Naturalnem następstwem tego braku mleczności jest i złe żywienie cieląt, które dostają mleka bardzo mało i to wodą rozpuszczonego.

Braku paszy pod względem ilości nigdzie prawie nie spostrzega się, natomiast pod względem jakości tak siano jak i słoma tak są przegniłe i zbutwiałe, że nie nadają się wcale na wyżywienie inwentarza; ogromna ilość bydła już wyginęła na motylicę, a to co jeszcze żyje, wszystko prawie zamotyliczone i prawdopodobnie na wiosnę wyginie.

Odnosi się to głównie do gmin o mokrych pastwiskach i łąkach, o sapowatej glebie, a takich jest najwięcej. Zaznacza przytem p. nauczyciel, że jakkolwiek bydło rasowsze w większej mierze motylicy podpadło, to z pomiędzy bydła nierasowego, bydło siwo brunatne, i gniade podzare, t. j. rasy majdańskiej, nie okazało się wcale oporniejszem od bydła różno-mastnego pochodzenia niewiadomego.

Pod względem rasy można stwierdzić, że jest tu więcej bydła majdańskiego, niż w powiecie Brodzkim, głównie w gminach o lepszej glebie, podczas gdy w gminach o glebach najgorszych, sapowatych, o mokrych i kwaśnych łąkach i pastwiskach, — bydła tego znacznie mniej, a po większej części, bydło o maści jasnej, białej i srokatej z jasno-żółtą.

Chów koni jest bardzo mało upowszechniony, — konie w ogólności drobne i liche. Chów owiec mało bardzo upowszechniony, a w tym roku zaniechano go prawie zupełnie, część bowiem wyginęła na motylicę, drugą zaś część włościanie wysprzedali w obawie, że i te

wyginą. Chowem świń i handlem mało bardzo włościanie się zajmują, przeważnie kupują prosięta, podchowują je i sprzedają.

Sadów jest bardzo mało, a te które są, są nadzwyczaj zaniedbane; w ostatnich latach wiele drzew zginęło i urodzajów wcale nie było. Wogóle włościanie nie okazują zamiłowania do sadownictwa.

Pasiek bardzo jest niewiele, zaledwie w niektórych gminach po kilka pasiek o kilku yniach; nie ma też mowy o staranności jakiegokolwiek, o dokupywaniu miodu; to też w tym roku większa część ulów wyginęła. — Zresztą jak do sadownictwa i pasiecznictwa, nie widać u włościan tamtejszych w ogóle zamiłowania do przemysłu rolniczego, lub domowego. Jedyny przemysł domowy, to tkactwo płócienne i sukiennicze, bardzo prymitywne na własną potrzebę. W Jaworowskiem wyrabiają gdzieśgdzie opałki i koszyki z sitowia, które na targach w Jaworowie sprzedają.

3.

P. Seweryn Wiśniewski zwiedził w roku ubiegłym powiat przemysłański, tudzież część powiatów bobreckiego i żółkiewskiego. Ze sprawozdań jego wyjmujemy kilka spostrzeżeń.

Rozpoczynamy od powiatu żółkiewskiego jako przylegającego do powiatów powyżej opisanych.

1. Powiat Żółkiewski.

Powiat Żółkiewski nie należy do urodzajniejszych ma on glebę przeważnie piaskową; jest też trochę gliniek, a niewielka część powiatu ma lepsze grunta czarnoziemiu (okolica Kłodna i Kulikowa) ale wszystko są po większej części nieprzepuszczalne i zwyczajnie cierpią na nadmiar wilgoci. To też skutkiem tego, rok ubiegły niezwykle mokry dotkliwsze klęski tu zadał jak w innych okolicach, gdyż nie tylko, że zbiory zboża i paszy nie mają żadnej prawie wartości, ale nadto rok przeszły odbija się w dalszym ciągu i w latach następnych a głównie w roku białym a to z powodu lichej uprawy pod oziminy i zupełnego opóźnienia się z wykonaniem zasiewów ozimych.

Jedną z największych przeszkód, jakiegokolwiek postępu w gospodarstwach włościańskich jest brak komasacyi gruntów. Nietrudno znaleźć gospodarstwo 4- lub 5-morgowe, które składa się z 30-tu a nawet i więcej kawałeczków pola rozrzuconych w najrozmaitszych kierunkach i znacznej zwykłej odległości pomiędzy sobą. Również i konfiguracya parcel prawie zawsze jest niefortunną, gdyż parcelki włościańskie przedstawiają się zwykle jako wąskie a niezwykle długie paski pola, często ledwie kilka metrów szerokie ale za to na $\frac{1}{2}$ kilometra a nawet i dłuższe.

Rozumie się, że w obec takiego położenia pól mowy być nie może ani o lepszej uprawie roli, ani też o równej sterkoryzacyi parcel, ani też o powiększeniu uprawy roślin pastewnych, a zwłaszcza koniczyny czerwonej. Włościanie sami uznają szkodliwość, wpływającą z takiego położenia i większość byłaby skłoną do przeprowadzenia komasacyi gruntów; jednak mają oni to przekonanie, że sprawa ta nie da się załatwić w drodze polubownej, — a tylko w drodze ustawy t. j. przymusowo.

Łąki posiada powiat tutejszy dość znaczne obszary, w wielu gminach mają też i włościanie swoje łąki, ale te zawsze są gorsze jak dworskie, a to z powodu, że włościanie mając zawsze brak paszy dla swojego inwentarza, od najwcześniejszej wiosny t. j. po stopieniu się śniegu bydło swoje pasają na łąkach do połowy lata. Bydło brodząc po rozgrzężonych łąkach, wydeptuje wiele roślin i wyciąga z korzeniami, na łąkach powstają dołki i kępiny a łąka z każdym rokiem niszczeje. Wskutek takiego postępowania z łąk nawet dobrych sprząta się tylko jeden pokos a i tutaj jeszcze popełniany bywa ogólnie ten błąd, że włościanie nie przy-

stępują do sprzętu siana w właściwej porze, ale wtenczas, gdy trawa już postarzała i zdrewniała, co zwykle czyni się w widokach powiększeniu zbioru siana. W ogóle łąki są mokre a siano grube.

Pastwiska również nie lepiej są utrzymywane znaczniejszych przestrzeni pastwiskowych gminy nie mają, inne zaś wcale żadnych nie posiadają. Włościanie tu i ówdzie pomagają sobie przez najmowanie pastwisk dworskich, pasą też jak wyżej powiedziano aż do lata na łąkach. Dobrych pastwisk nie ma.

Uprawa roli w gospodarstwach włościańskich, zawsze jeszcze pozostawia wiele do życzenia. Orka jak zwykle za płytka, gdyż nie przenosząca 3—4 cali głębokości, często też orki następują po sobie za prędko, wskutek czego ani rola z chwastów należycie nie zostaje oczyszczoną a także zostaje zanadto sproszkowaną co niekorzystnie oddziaływa na wegetację uprawionych roślin.

Pocieszający fakt stwierdza jednak p. Wiśniewski, który w powiecie żółkiewskim już w r. 1891 nauczał, że włościanie ze wskazówek udzielonych im przy pierwszym pouczeniu korzystali i t. np. w Krechowie włościanie zaniechali wskutek tych pouczeń uprawiać żyta na kartofliskach, lecz kartofliska obsiewają jęczmieniem i przekonują się, że jęczmień bywa zazwyczaj bardzo udatny, podczas gdy żyto rzadko kiedy udawało się.

Nie możemy tutaj pominąć jednej uwagi z powodu sprawozdań tak p. Wiśniowskiego jak i innych panów nauczycieli wędrownych.

Oto oskarżają się oni na władze c. k. polityczne, że ze względów sanitarnych wobec grożącej epidemii cholerycznej wydały rozporządzenia co do obchodzenia się z obornikiem, które dla racjonalnego toku gospodarstw włościańskich stały się szkodliwe. Kwestya ta powtarza się we wszystkich sprawozdaniach panów nauczycieli wędrownych; wszyscy oni jednoznacznie uznają, że to rozporządzenie c. k. władz politycznych ze stanowiska ekonomii gospodarstwa wiejskiego jest zgubnem.

Rozporządzenie to nakazuje bezzwłoczne uprzątnięcie wszystkich nawozów stajennych, znajdujących się po wsiach i zasypanie i wywiezienie wszystkich gnojówek (nierówności — jak się wyraża) znajdujących się na podwórzach włościańskich. Bezpośrednim wynikiem tego rozporządzenia, które niestety zostało bezzwzględnie wykonane, był pod względem gospodarczym nagły ubytek nawozu, którego i tak bywa za mało i niedająca się stąd obliczyć strata w plonach — wobec czego wszelkie pouczanie włościan przez nauczycieli wędrownych o wartości i cenności nawozu na nic się nie zdało i na długo została wiara w skuteczność ich rad zachwiana.

Byłoby przeto bardzo pożądanem, ażeby władze polityczne na przyszłość przy wydawaniu rozporządzeń tego rodzaju, brały wzgląd na stosunki i potrzeby gospodarstwa wiejskiego.

W sprawie racjonalniejszego obchodzenia się z nawozem stajennym zanotować wypada, że w wielu gminach zarzucają praktykowany tu przedtem zwyczaj zrzucania nawozu na polu w małe kupki i pozostawiania go w nich czas dłuższy, obecnie zauważył p. nauczyciel, że już wielu gospodarzy nawóz po wywiezieniu w pole zaraz rozrzucają, chociażby w tym stanie pozostać miał czas dłuższy.

Produkcyje roślinne w powiecie żółkiewskim zwłaszcza u włościan ogranicza się przeważnie do uprawy zboża ozimego i jarego. Uprawa żyta przeważa, pszenicy mniej się tutaj uprawia, z gatunków zboża jarego, owies, jęczmień 2 i 4 rzędowy, hreczka, trochę wyki i prosa, a z roślin okopowych kartofle. Przeciętnie przyjąć można, że plon z morga nie przynosi 39—50 ctr. metrycznych kartofli średniej wielkości lub drobnych.

Żyto daje plony również słabe, nie przenoszące 4—6 mtr. ctr. z morga. Niskie te plony żyta przypisują głównie niewłaściwej uprawie roli pod tę roślinę. Gospodarze tutejsi sieją żyto po jęczmieniu, owsie, prosie i kartoflach; a chcąc dać dobrą uprawę dla żyta, przeorują ściern jęczmienia lub owsa dwa razy nie zwracając uwagi na potrze-

ne odłączenie się roli między wykonaniem tych dwóch orek, przez co rola zanadto bywa sproszkowana i nie oczyszczona z chwastów, a także zwykle i cała uprawa opóźnia wcześniejsze wykonanie zasiewów. Kartofliska tak samo przeorują 1 lub 2 razy pod zasiewy żyta. Włóścianie bardzo mało roślin pastewnych uprawiają. Przyczyny tego szukać należy w parcelacyi gruntów w włóściańskich, bardzo już daleko posuniętej, a także dla braku komasacyi. Bo gospodarz włóściański mający 3—5 morgów pola rozrzuconego w kilkunastu lub kilkudziesięciu kawałkach przy najlepszych chęciach nawet, koniczyzny uprawiać nie może, gdyż sąsiedzi jego spałliby ją do szczytu, a onby temu zaradzić nie potrafił.

Jeżeli się tu spotyka uprawę koniczyzny, to tylko u większych gospodarzy, którzy ją uprawiają na parcelach bliżej obejścia położonych. Oprócz koniczyzny gdzieniegdzie uprawiają włóścianie trochę wyki lub mieszanki.

W roku przeszłym kilku włóścian robiło próbę z uprawą buraków pastewnych, lecz niestety próba ta w tak mokry rok nie miała się tak, jakby być powinno; — musiał przeto p. nauczyciel zachęcać do nowych prób, bo przecież rok przeszły był wyjątkowo niefortunny, a nie tylko buraki ale i wszystkie inne uprawiane rośliny chybiły a nawet przepadły zupełnie.

W Batiatyczach po pogadance o gospodarstwie, włóścianie prosili, ażeby im wysłać nasienie marchwi pastewnej, gdyż chcieliby roślinę tę uprawiać; życzeniu temu stało się zadość.

Chów bydła w tym powiecie traktowany jest po macoszemu przez włóścian, zamiłowania do chowu bydła nie ma tu zupełnie, a chów ten uważany jest jako konieczne zło. Bydło jest źle żywione w zimie i w lecie; w ogóle jest ono tu drobne, maści i budowy najrozmaitszej, co stoi w związku z tem, jaka rasa bydła była we dworze utrzymywana. Typowego bydła wcale się nie spotyka w tym powiecie.

W sprawie wprowadzenia w życie ustawy o licencyonowanych buhajach, włóścianie dosyć życzliwie zapatrują się na tę sprawę, jak zwykle jednak włóścianin nasz drażliwy jest w kwestyach pieniężnych, więc też i tutaj obawiają się, ażeby ta inowacya nie za drogo ich kosztowała.

Przemysłu domowego nie ma tu żadnego, lnu i konopi uprawiają włóścianie bardzo mało, bo tylko dla domowej potrzeby. — Sadownictwo w gospodarstwach włóściańskich prawie nie istnieje, i jest tu wielką rzadkością jakiegokolwiek drzewko w zagrodzie gospodarskiej.

Włóścianin nie ma też możności zarobienia grosza chyba najmując się do dworu do pracy w gospodarstwie. W jednym Glińsku włóścianie mają trochę zarobku przy dostawie sągów dla huty, lub fabryki pieców kaflowych, to też dobrobyt włóścian w tym powiecie wiele pozostawia do życzenia.

2. Powiat przemyski pod względem jakości gleby podzielić się da na dwie części. Część południowo-zachodnia ma bardzo urodzajne grunta próchniczne o głębokiej warstwie rodzajnej z podglebiem nieprzepuszczalnym. Z powodu głębokiej warstwy urodzajnej (dochodzącej do 1 metra) podglebie nieprzepuszczalne nie jest tu tak szkodliwe. Gdzieniegdzie udaje się tu lucerna wcale dobrze.

Druga część powiatu jest dość górzysta, lasów jest też tutaj więcej, są tu przeważnie glinki z podglebiem nieprzepuszczalnym, grunta te w latach mokrych są za mokre, a w ogóle są one zimne, tak iż wegetacya jest tu o 14 dni późniejszą na gruntach poprzednio wspomnianych.

W tym powiecie grunta włóściańskie są bardzo rozdrobione, tak że średni gospodarz przeciętnie nie ma więcej jak 3—5 morgów gruntu. Wyjątkowo niektóre gminy mają 10—15 (średnie). Łąki są tu nad Lipą gniłą i nad Lipą złotą. Od czasu uregulowania koryta

Lipy gnilej, łąki bardzo się osuszyły i chociaż na niekorzyść ilości siana, to jednak na jakości paszy łąki zyskały.

Nad Lipą złotą przeważnie są mokre łąki, które wydają siano kwaśne. Często też Złota Lipa wylewa i zamula wszystkie łąki znajdujące się przy jej brzegach. Uregulowanie Złotej Lipy przyniesie jak największe korzyści dla znacznej części powiatu.

Oprócz tych łąk w części lesistej powiatu (wschodnia) są łąki lasowe tak zwane „Dąbrowy“, które powstały z przetrzebienia lasów. Są one suche ale więcej jako pastwisko się nadają, gdyż porost trawy jest zbyt szczupły. Włościanie też coraz więcej łąki takie przemieniają na orne pola. Pastwisk jest tu w ogóle mało, a te które się znajdują, są albo błota jak np. w Poluchowie wielkim, albo też górzyste, gdzie porost trawy jest bardzo lichy, a które to pastwiska tylko dla owiec się kwalifikują.

Uprawa roli miejscami a głównie na czarnoziemiach jest nie zła, chociaż orka i tutaj za płytką (4 cale). We wschodniej części powiatu t. j. na gruntach mokrych, spotyka się wiele peszu, orka tak samo płytką a nawet jeszcze płytsza, radeł nie używa się tu żadnych, brony lekkie, a ciągną uprawa zboża, przyczynia się do zanieczyszczenia roli. Orka płaska szczególnie w zachodnio-południowej części powiatu.

Z nawozem gospodarze obchodzą się niedbale, gnojowni nie ma nawóz jest słomiany, zwykle suchy w niektórych gminach mniej urodzajnych brak jest ściółki. Nawóz w ziemie wożony leży w małych kupkach na polu.

Nawozów sztucznych nie używają włościanie, a więksi właściciele, pomału zaczynają próbować użycie sztucznych nawozów.

Produkcja rolnicza ogranicza się głównie do produkcji ziarna i kartofli. Uprawa roślin pastewnych jest zaniedbana gdyż włościanin mając przeciętnie mało gruntu, ogranicza uprawę roślin pastewnych do rozmiarów najszczuplejszych. Z tych roślin zwykle koniczynę czerwoją włościanie najchętniej uprawiają, ale niestety tylko więksi gospodarze mniejsi zaś nie uprawiają koniczyny wcale, gdyż mają przekonanie, że dochody z gospodarstwa zostałyby znacznie uszczuplone gdyby zmniejszyli uprawę zboża a powiększyli uprawę roślin służących na paszę. Jest też jednym z najtrudniejszych zadań nauczyciela gospodarstwa przekonać włościanina, że zapatrywanie takie jest mylne, i że przeciwnie tylko przez uprawę roślin pastewnych produkcja rolnicza tak roślinna jakoteż zwierzęca może być zwiększoną.

Oprócz koniczyny, tu i ówdzie zwłaszcza na gruntach lepszych w bardzo skromnych rozmiarach spotyka się uprawę buraków pastewnych. Lucerna na gruntach lepszych udaje się nie źle, i może się tu utrzymać 5-6 lat, spotykałem ją w dobrach hr. Potockiego, ale włościanie lucerny nie uprawiają, — gdzieś się ją też wykę lub mieszanke ze zbóż na paszę, ale przeważnie zbierają ją na siano a także na nie wielkich kawałeczkach.

Wskutek niedostatecznej produkcji paszy, inwentarze a zwłaszcza bydło jest źle żywione a chów bydła traktowany po macoszemu.

Bydło żywione jest w lecie na pastwisku lichem, a w stajni otrzymuje dodatek zielonej paszy, składającej się z chwastów wyplewianych w zbożu lub też wiązkę trawy nażątej na miedzach lub rowach. W ziemie głównym pożywieniem bydła jest słoma, plewa i sieczka siano przeważnie używane bywa na wyżywienie koni.

Bydło w ogóle jest małe, drobne, a krowy mało mleczne co też przy takiej hodowli i żywieniu inaczej być nie może. Bydła typowego nie spotyka się tu, jest to najrozmaitsza mieszanina tak co do budowy, jakoteż i maści. Dość znaczną liczbę bydła spotyka się czarno-srokatego, pochodzącego z krzyżowania z bydem holenderskim, gdyż przed laty wszędzie a dziś jeszcze po niektórych folwarkach bydło pochodzenia holenderskiego jest utrzymywane.

Chó w koni pozostawia wiele do życzenia, przyczyną tego jest za mała liczba stacyi ogierów rządowych, za skape żywienie źrebiąt w pierwszym roku i za wczesne używanie młodych koni do roboty.

Tu i ówdzie zwłaszcza w części górzystej włościanie utrzymują po kilku kilkunastu owiec prostych rasy krajowej są one białe i czarne, albo rude. Wełna z tych owiec służy do wyrabiania sukna grubego na sieraki dla włościan.

Z roślin przemysłowych uprawiają włościanie trochę lnu i konopi ale tylko na własną potrzebę. Len rygiński nie jest tu znany a tylko zwykły krajowy uprawiany. Zanotować tu również muszę, że na jednym z folwarku hr. Potockiego to jest w Wyżnianach w roku bieżącym zasiano na polu 5 morgów buraków cukrowych dla cukrowni w Tłumaczu.

Sadownictwo tylko w jednej okolicy t. j. w Turkocinie, Stanimierzu i Hanarczowie jest uprawiane. Są tu przeważnie sady śliwkowe, ale także i inne gatunki owoców a nawet włoski orzech jest tu uprawiany. Sadownictwo tutejsze jest rzeczą dawną, tak że nawet tradycja początku jego zaginęła. Sady tutejsze są jednak zaniedbane, właściciele ich nie troszczą się o nie wcale, szczepów nie obczyszczają, nie pielęgnują i nie odnawiają. Niektórzy gospodarze poczęli nawet sady swoje karczować i tylko przedstawieniom miejscowego proboszcza gr. k. Ks. Koncewicza udało się wandalizm ten powstrzymać. Wielkie szkody w domach owocowych czyni ta także pasożyt jerniota w sadach tutejszych bardzo rozpowszechniony, drzewa napadnięte tym pasożytem, w krótkim czasie usychają.

Przemysłu domowego nie ma tu żadnego, tylko w okolicy leśnej około Dunajowa i Ciemierzynice wyrabiają narzędzia potrzebne w gospodarstwie jak widły, grabie, również części do wozów a także sanie i wywożą na sprzedaż na Podole. W tej samej okolicy znajdują włościanie zarobek w lecie przy rąbaniu drzewa opałowego, klepek i innych materiałów drewnych.

Uboższa część ludności wychodzi na żniwo na Podole gdzie zbierają zboże na obszarach dworskich za dziesiąty snop, tam zboże swoje wymłucają i 2—3 morg zboża do domu przywożą.

Największe zainteresowanie się nauką gospodarstwa okazywali zawsze ci włościanie, którzy mają większe nieco gospodarstw obejmujące wyżej 10 morgów. Właściciele drobniejszych gospodarstw mających 2—5 morgów gruntu dosyć obojętnie zapatrywali się na udzielaną naukę i zwykle też należeli do opozycji argumentując zawsze w jeden i ten sam sposób, że oni mają za mało gruntu ażeby mogli jakiegokolwiek ulepszenia w gospodarstwie swoim wprowadzać, że o uprawie roślin pastewnych mowy nie może być u nich, gdyż „nie mieliby oni sami wtenczas co jeść“ jeżeliby ze swojego i tak małego gruntu, część przeznaczyl na uprawę roślin pastewnych.

Objaśnianie, że przez uprawę roślin pastewnych dźwignie się chów bydła, który dziś jest ciężarem dla gospodarstwa, a dalej że w ten sposób produkcya nawozu tak co do ilości jakoteż jakości prawdopodobnie nie trafi nigdy do przekonania takich najuboższych włościan i mimo woli nasuwa się myśl, że dla rolnictwa krajowego ustawa o dowolnem dzieleniu gruntów włościańskich jest szkodliwą.

W sprawie podniesienia chowu koni potrzebnem byłoby zaprowadzenie przynajmniej jeszcze jednej stacyi ogierów rządowych, gdyż włościanie narzekają, że 2 stacye wszystkiego znajduje się w przemyślańskim t. j. w Podhajczykach i Dobrzańcy i są miejscowości takie, które o 20—30 kilometrów odległe są od tych stacyi co połączone jest z niemałymi trudnościami w doprowadzeniu tamże klaczy dla stanowienia.

3. Powiat bobrecki.

W powiecie bobreckim z powodu istniejącej epidemii cholerycznej pan nauczyciel wędrowny mógł zaledwie w 6 gminach udzielać pouczeń, a i te musiał być przerwać. Opisu tedy gospodarstwa tego powiatu nie przedłożył.

4. W powiecie tarnopolskim urządził p. nauczyciel Wiśniewski u gospodarza Jakóba Drapa w Łozowej wzorową gnojownię kosztem 40 zł., które Wydział kraj. na ten cel przeznaczył stosownie do planu przedłożonego Wydz. kraj. Kontrolę nad prowadzeniem tej gnojówki objął miejscowy proboszcz Włbny ks. Jan Skurzak.

III.

Pouczanie włościan o poprawnej uprawie i wyprawie lnu.

Pod względem rozmiaru uprawy lnu i konopi zajmuje Galicya pierwszorzędne miejsce w monarchii, bo w r 1893 na 127.514 *ha* w Austrii pod uprawę lnu i konopi przypada na Galicyę 60.252 *ha*. Z ogólnej produkcji lnu na 370.000 centnarów metrycznych w Austrii przypada 74 000 cetn. metr. w Galicyi, a na 240.000 cetn. metr. konopi przypada w Austrii przypada 193.414 cetn. metr. konopi produkowanych w Galicyi.

Mimo tej przewagi Galicyi uprawa lnu zmniejsza się, tak, że dla zaspokojenia potrzeb przemysłu tkackiego obecna produkcya lnu w Galicyi nie wystarcza.

Od kilkunastu lat powtarzają się bezustannie skargi na zły stan uprawy i wyprawy lnu, to też równie Wydział krajowy jak i obydwaj kraj. Towarzystwa rolnicze podjęły w latach ostatnich akcyę do podniesienia tej gałęzi produkcji.

Starania po temu szły głównie w kierunku sprowadzania dobrego gatunku nasienia lnianego, tudzież w kierunku pouczania ludności włościańskiej, która głównie uprawą tych produktów zajmuje się, bądź to w specjalnym zakładzie naukowym bądź też za pośrednictwem fachowego instruktora wędrownego.

Na innem miejscu zdaje Wydział krajowy o stanie i rezultatach nauki w szkole uprawy lnu w ogródku, tudzież o projekcie przeniesienia tego zakładu do Krosna. Tutaj wskazuje jedynie na działalność kraj. instruktora wędrownego dla nauki uprawy i wyprawy lnu.

Od r. 1884. poucza p. inspektor Jan Górski z inicjatywy gal. Tow. gospodarczego jako instruktor wyprawy lnu w kraju, od r. 1890 utrzymywany on jest kosztem kraju a od Towarzystwa gospodarskiego pobiera tylko zwrot kosztów podróży i diety.

W tym czasie zwiedzał p. instruktor następujące powiaty:

w r. 1884. powiaty Gorlice, Biała, Żywiec, Nowy Targ.

1885. „ Krosno, Jasło, Grybów, Nowy Targ, Łańcut.

1886. „ Nowy Targ, Limanowa, Łańcut.

1887. „ Lwów, Jarosław, Cieszanów, Łańcut.

1888. „ Cieszanów, Przemyśl, Mościska.

1889. „ Cieszanów, Jarosław, Gródek, Sambor, Turka, Lisko, Jaworów.

1890. „ z braku subwencji rządowej nie jeździł.

1891. „ Cieszanów, Jarosław, Łańcut, Kołomyja.

1892. „ Cieszanów, Kołomyja.

1893. „ Myślenice, Nowy Targ, Jasło, Krosno.

1894. „ Nowy Targ, Cieszanów, Gródek i Kołomyja.

Pan instruktor poucza za pomocą wykładów i praktycznych demonstracyj moczenia lub rosznienia stosownie do właściwości danej okolicy oraz właściwej wyprawy przy użyciu narzędzi i machin (łamaczki) które z sobą wozi.

Za pierwszą bytnością ogranicza się zazwyczaj do wykładu o sposobie uprawy, przygotowania roli użycia nawozów sztucznych ale następnie dopiero za drugą bytnością obejmuje

część praktyczną. Ludność słucha tych wykładów bardzo chętnie, uczęszcza na nie licznie, interesuje się udzielonymi jej wskazówkami, żywi i odnosi z tych pouczeń rzetelną korzyść.

Niejednokrotnie prosi o pozostawienie lub przysłanie narzędzi na model, co też chętnie uskuteczniano.

Jednym z najdzielniejszych środków podniesienia tej uprawy jest udzielanie dobrego nasienia lnianego.

Od lat kilkunastu Towarzystwa gospodarze zakupują nasienia lnu rygskiego i parnawskiego, w ostatnim roku nasienia tyrolskiego i udziela producentowe nasienie tego za zwrotem ceny własnej.

W roku ubiegłym badał p. instruktor rezultaty, otrzymane z próbnej uprawy lnu tyrolskiego z nasienia przez c. k. Ministerstwo rolnictwa przesłanego a to w powiatach Nowotarskim, cieszanowskim, gródeckim i kołomyjskim.

Dnia 14. sierpnia udał się do Nowej wsi szlacheckiej i Chrosny, gdzie nasienie lnu tyrolskiego wzięto do próbnej uprawy. Nasienie lnu tyrolskiego posiano obok nasienia lnu rygskiego — próba nie wypadła dla lnu tyrolskiego pomyślnie — gdyż tenże wyległ i został romierzwiony zebrany i wydał włókne gorsze od rygskiego. Następnie zwiedził powiat Myślenicki mianowicie Górną wieś, Trzebanie i Rabę wyżną. W Górnej wsi len z nasienia tyrolskiego nie udał się, w Trzebani udał się dobrze, był prawie tej samej wysokości co len zygski, tu urządził wykład na którym było do 150 słuchaczy i słuchaczek. W Rabie wyższej właściciel p. Dr. Zduń uprawia len na kilku morgach i sprzedaje go góralom na pniu t. j. na zagony po 3—5 ct. za sążeń kwadratowy powierzchni bez nasienia.

Najlepiej udał się len tyrolski w powiecie Nowotarskim mianowicie mianowicie w Czarnym Dunajcu, Odroważu, Pieniążkowicach, Starem Bystrem i Ludzimierzu. Tutaj górale chwala tę odmianę, gdyż wschodzi gęściej, daje łądygi cieńsze, z których spodziewają się delikatniejszego włókna.

Następnie wyjechał p. instruktor do Kobiernicy, gdyż Dyrekcyja kraj. niższej szkoły rolniczej tamże przeprowadzała próby z trzema odmianami tego nasienia, mianowicie rygskim i tyrolskimi Orthaler i Umhausen. Len z nasienia tyrolskiego wyległ i musiał być w stanie zielonym wyrwany i namoczony, reszta zaś wysuszonego przechowano na bantach w stodole; lny tyrolskie są o 5% krótsze od rygskiego.

Ztąd odjechał do Głębowic do państwa Deminów, którzy także na większej skale len uprawiają, bo prawie 5 morgów, po udzieleniu potrzebnych rad co do dalszego postępowania z tym materiałem odjechał do Bochni i do Woli Batorskiej (ad Niepołomice), a ztąd do Rzeszowa i Rudnika, gdzie robiono próby na osuszonych torfowiskach. Tutaj uprawiano trzy odmiany, mianowicie len rygski, tyrolski i czeski, a że był rzadko siany, wydał przeto łądygi grube bardzo rozgałęzione, z których włókno na grubsze tylko wyroby może być użyteczne.

Len rygski dosięgł metr długości tyrolski 70—90 ctn. metr. a czeski 50—75 ctn. m.

Dnia 17. września rozpoczął p. instruktor objazdkę na rachunek Towarzystwa gospod. galic. w powiatach: Cieszanowskim, Jaworowskim, Gródeckim i Kołomyjskim. W Oleszycach lny tyrolskie próbne wyległy i dały plon gorszy od krajowego. W Staremsiole wyległy także ale zostały wczas wyrwane w stanie zielonym namoczone z czego otrzymali włókno piękne i mocne, tracąc nasienie.

W Staremsiole i w Dachnowie urządził wykłady, gdyż trafił na święta na których było do 200 słuchaczy w innych miejscowościach jak: w Cewkowie, Dzikowie, Utarowie, Niemstowie, Nowemsiole i Lubaczowie, ograniczył się tylko na odwiedzinach gospodarzy w domu lub na polu i pogadanie z nimi:

W powiecie Jaworowskim w Hruszowie w Szczepłotach i Szkle — w tych dwóch ostatnich urządził także wykłady na których były pełne sale szkolne słuchaczy.

W Gródku próbna uprawa lnu wypadła średnio, u włościan, którzy nasienie lnu tyrolskiego otrzymali udał się piękny, ale wyległ i musiał być wcześniej wyrwany. W kraj. szkole uprawy lnu posiany 14. i 17. kwietnia nasienia Ulmhausen 45 *kg* na przestrzeni $\frac{1}{2}$ -morgowej, obok odmiany rygskiej i nasienia Ötzhaller także 45 *kg* na $\frac{1}{2}$ -morgowej przestrzeni obok odmiany rygskiej. Powschodził gęsto, rozwijał się pięknie, o cały tydzień prędzej okwitł od rygskiego ale w skutek burz i ślót, wyległ był zupełnie, podczas gdy rygski trzymał się lepiej i tylko miejscami był wylęgnięty. Wylęgnięty len z nasienia tyrolskiego wyrwano części w stanie zielonym i wymoczono

W Dublanach zastał próbne lny wysuszone i schowane na strychu stajen. Uprawiano tu 3 odmiany tego nasienia mianowicie: Axamer, Ötzhaller i Umhausen, które udały się dobrze i dały plon średni tak w łądogach jak i w ziarnie.

Ze wszystkich zebranych dat dotyczących próbnej uprawy lnu z nasienia tyrolskiego o którym powyższe sprawozdanie częściowo niemal w każdej miejscowości wspomina, wynika, że len ten ma swoje ujemne i dodatnie strony, mianowicie w próbnej uprawie lnu z tego nasienia wszystkich trzech odmian, t. j. Axamer, Ötzhaller i Umhausen okazało się, że ma skłonność do wylęgnięcia w większym stopniu jak odmiana lnu inflantskiego lub krajowego zwłaszcza, gdy jest wcześniej siany — i że łądygi z nasienia lnu tyrolskiego są o 5—8% krótsze przeto dają mniej ale nieco delikatniejszego włókna. nadto ma to nasienie i tę kardynalną w naszych stosunkach wadę, że jest prawie o 30% droższe od nasienia lnu inflantskiego. Nasienie lnu tyrolskiego sprowadzone do Lwowa kosztuje 30—32 zł. za 100 *kg* podczas gdy nasienie lnu inflantskiego ta sama ilość nie przekracza 20 zł. Cennik nasion przysłany z Innsbruku „Förstliche und Landeswirthschaftliches Samenhandlung und Klenganstalt Wallpach-Schwanenfeld, Innsbruck Preissblatt für 1894“ zawiera następujące ceny:

cena w Innsbruku Echt Ötzhaller Leinsammen pro 100 <i>kg</i> . . .	29	zł.
„ Axamer „ „ „ „ „ „ . . .	27	„
Fracht za 100 <i>kg</i> z Innsbruku do Lwowa	6.24	„

Sprowadzone z pierwszej ręki możeby o 10—15% mniej kosztowało. P. instruktor sprowadził w r. 1893 z pierwszej ręki i za protekcją Obmana tego towarzystwa 50 *kg* nasienia lnu z Otz w Tyrolach na próbę do siewu, które kosztowało za sprowadzeniem do Gródka 14.80 zł.

Nasienie lnu tyrolskiego ma jednakże tę dobrą zaletę, że posiada pełną siłę kiełkowania, bo 99% jest czyste, ziarnka są drobniejsze, przeto jest go więcej, posiany wschodzi pięknie i gęsto, rozwija się dobrze a dla osiągnięcia lepszego rezultatu wymaga najmniej 20% rzadszego siewu — gdyż przy równomiernym siewie z lenem inflantskim lub krajowym w razie ciężkich ślót i wichrów podczas kwitnięcia i po okwitnięciu zupełnie wylega, przezco przy niewiadomem postępowaniu włościan w takich wypadkach — gdzie się zwykle na dojrzaniu nasienia oczekuje — prawie połowę lub więcej się traci.

Wyjątek tutaj stanowią okolice, gdzie len w stanie zielonym się wyrывa i troczy jak w Nowotarszczyźnie, Myślenickim i Kołomyjskim, przez co do zepsucia się łądyg w wypadkach wylęgnięcia nie dopuszczają.

Len z nasienia tyrolskiego daje łądygi ciensze z których włókno jest delikatniejsze, tylko nieco krótsze i w nasienie mało obfity, przy rzadkiem siewie t. j. przynajmniej 40% mniej nasienia możnaby go rozmnożyć i większą ilość nasienia otrzymać. Jest to len o wiele lepszy od naszego krajowego i może zająć pierwsze miejsce po lnie inflantskim, który od kilkudziesięciu lat sprowadzany bywa i gdyby tylko cena tego nasienia była przystępniejszą, to możnaby go śmiało naszym plantatorom zamiast inflantskiego do uprawy zalecić.

Len inflantski ma więcej siły odpornej na słoty i burze podczas i po okwitnięciu i nie tak prędko się wyłoży, a len krajowy ponieważ jest o 30 40%, krótszy od pierwszego opiera się wylęgnięciu jeszcze więcej a w nasienie jest obfitszy od obydwóch poprzednich odmian. Z tej też przyczyny niektóre powiaty gdzie znaczną część lnu uprawiają jak Łańcut, Cieszanów, Gorlice, Krosno, Jasło i wiele innych nie używają wcale lnu inflantskiego do uprawy, tylko ograniczają się na krajowym, który im odpowiednią ilość nasienia dostarcza.

IV.

Działalność krajowego instruktora mleczarstwa.

O działalności instruktora mleczarstwa Dr. Urbana Wareg Massalskiego w roku ubiegłym powziąć można wiadomość z dołączonej tabeli w której zestawiono wszystkie konferencje i demonstracje jakie w tym czasie odbywał.

Do obowiązków instruktora mleczarstwa należy w pierwszym miejscu „w kołach wykształconych rolników słowem i piśmem rozpowszechniać racjonalne urządzenie i prowadzenie gospodarstwa nabiałowego“. W tym kierunku działając pan instruktor mleczarstwa odbył w roku ubiegłym 45 wykładów i pouczeń w różnych miejscowościach (spis tych miejscowości zestawiony jest w końcowym wykazie) na których było obecnych 547 osób. Obok tej kategorii wykładów odbywał pan instruktor pouczenia połączone wraz z doświadczeniami praktycznymi, codziennie na Wystawie krajowej od 1. czerwca do 15. września, a które przy większych zjazdach zgromadziły nieraz wielką ilość publiczności. W tymże samym celu t. j. dla pouczenia rolników zgromadził pan instruktor na wystawie aparaty mleczarskie w jedną całość i kolekcja ta była wystawioną w pawilonie rolniczym.

Oprócz tego udzielał p. instruktor po jednym dniu każdego miesiąca we Lwowie (2-ga środa) i w Krakowie (3-ci wtorek), dla stron interesowanych informacjami potrzebnymi do obeznania się z aparatami i t. d.

Dalej; idąc w tymże samym kierunku zaczął po wystawie wydawać gazetę mleczarską.

Na Wystawę wygotował pan instruktor trzy mapy statystyczne o stanie mleczarstwa w różnych częściach kraju, o handlu masłem i serem i o miejscowościach odznaczających się postępowym wyrobem nabiału. Mapy te wymagały zebrania wielu materyałów po powiatach i wogóle wiele pracy; za nie też otrzymał pan instruktor dyplom honorowy, a nadto medal srebrny za nader prosty i nader tani przyrząd do wytwarzania pary przeznaczonej do czyszczenia aparatów mleczarskich.

Co do rezultatów praktycznych otrzymanych w roku 1894 są one dwojakiemu rodzaju:

Urządził on osobiście w dwóch gospodarstwach większych postępowy wyrób masła a mianowicie w Bereżnicy królewskiej (pow. Żydaczów) i w Trzciancu (pow. Dobromil). Wprowadził oprócz tego centryfugi w Załuczu (pow. Śniatyn) i Jureczkowej (pow. Dobromil), wprowadził 2 maślnice victoria, 2 gniotowniki i 3 piecyki do ogrzewania wody. Wskutek tych przeobrażeń w gospodarstwach nabiałowych podwyższyła się renta z mleka jak w Bereżnicy z 3 centów za litr na 6 centów za litr.

W Krzeszowicach, gdzie centryfuga źle działała, instruktor ją naprawił i nauczył jak się z nią należy obchodzić.

Tu też musimy dodać że po ukończeniu Wystawy, pan Massalski był w kilku miejscach i czasem po parę dni dokonywał za pomocą aparatów ważniejsze przeróbki mleka; a mianowicie w Czyszkach (pow. Sambor) Rosenberg (pow. Lwów) Załucze (pow. Śniatyn).

W bieżącym roku oprócz swych zajęć zwykłych jakoto: wydawnictwo gazety mleczarskiej, wykładów tygodniowych we Lwowie i w Krakowie i comiesięcznych w tychże miastach, wykładów na posiedzeniach różnych oddziałów towarzystw rolniczych, ułatwienia w sprzedaży produktów nabiałowych, konsultacyi wszelkiego rodzaju, obuczania o obchodzeniu się z przyrządami mleczarskimi i t. d. — zamierza pan instruktor odbywać objazdy po kraju i praktycznie po wsiach pouczać o możebności osiągnięcia większej renty z mleka i o posługiwaniu się aparatami mleczarskimi. Zamierza nadto zakładać jeżeli już nie w spółki produkcyjne z mleka pochodzącego z obszarów dworskich, to przynajmniej wzorowe gospodarstwa mleczarskie. Porobione są kroki w tym kierunku w okolicach Kołomyji, Dynowa, Sambora, Żydaczowa, Pruchnika i Krakowa. Do programu tych prac zrobią również zakładanie produkcyjnych spółek włościańskich tudzież urządzenie w Zakopanem i we Lwowie wzorowej miejskiej mleczarni.

Od r. 1892 do końca r. 1894 urządził p. Massalski 5 wzorowych gospodarstw wyrobu masła, a mianowicie w Wiczehnej polnej (pow. Kałuski), w Trzcianicach (pow. Dobromilski), w Bereźnicy królewskiej (pow. żydaczowski), w Sosnowic (pow. podhajecki) i w Załuczu (pow. śniatyński).

Nadto ustawił i wprowadził w ruch 10 ulepszonych centryfug Lefeldta 9 gniotowników deskowych, kilka chłodziaków Schmidta, ogrzewaczy mleka, kilka areometrów i kremodensimetrów. Przedsięwziął budowie kroju pod względem stanu mleczarstwa i handlu wyrobami mleczarskimi i wypracował mapę kraju według stanu mleczarstwa w powiatach poszczególnych i do powiatów najwyżej pod względem wyrobu masła i handlu mleczarskiego stojących zaliczył powiaty bialski, bocheński, brzeski, brzozowski, jarosławski, krakowski, lwowski, mościski, przemyski, rzeszowski i sanocki. Jako najniżej stojące uznał powiaty borodeński, doliński, horodeński, kolbuszowski i nowotarski.

Przy zakładaniu spółek obywatelskich dla handlu produktami mlecznymi natrafia instruktor na wielkie trudności. Organizacya takich spółek musi być najbliższym zadaniem nie tylko samego pana instruktora mleczarstwa, by przedewszystkim kół interesowanych z których inicjatywa w tej mierze wychodzić powinna. Najwolniejszą zaś trudnością jest brak należytej organizacyi handlowej zapewniającej wyrobom krajowym korzystną sprzedaż na targach i miejscowych i możliwe warunki konkurencyi z wyrobami obcymi na targach zagalicyskich.

W tej mierze muszą być na szerszą skalę podjęte usiłowania kół interesowanych, którym — jeżeli tylko ze znajomością rzeczy będą sprowadzane.

Wydział krajowy najchętniej użyczy poparcia z utworzonego przez Wysoki Sejm funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego.



Działalność krajowego nauczyciela weterynaryi.

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 20. maja 1893 ustanowioną została stała posada krajowego weterynarza, zarazem nauczyciela wędrownego weterynaryi.

Posadę tą nadał był Wydział krajowy po rozpisaniu konkursu p. Teofilowi Sochaniewiczowi, dotychczasowemu c. k. weterynarzowi powiatowemu w Wieliczce. Gdy tedy p. Sochaniewicz dopiero od dnia 15. grudnia 1893 obowiązki swe objął rok ubiegły był pierwszym rokiem czynności jego.

W ciągu tego pierwszego roku służby swej nauczycielskiej przeprowadził p. Sochaniewicz 6—8 tygodniowe kursa nauki weterynaryjnej podług planu przez Wydział krajowy

zatwierdzonego w krajowych niższych szkołach rolniczych w Kobiernicy, Horodence i Jagielnicy z zupełnem zadowoleniem swych władz przełożonych, od grudnia zaś 1894 wykłada weterynaryę i higieny na kursie rolniczym urządzonym przy kraj. wyższej szkole rolniczej dla nauczycieli ludowych w Horodence.

Nadto urządził p. Sachoniewicz popularne wykłady z weterynaryi dla włościan w dniach 27—30. września w Kętach dla mieszkańców gmin Kęty, Kobiernice, Bulowice, Nowa wieś, Porąbka, Czanice, Malec, Kańczuga i Łąka; w dniach 4—7 października w Kozach dla mieszkańców gmin Kozy, Bujaki, Lipnik, Halenów, Komorowice; w dniach 12—17. października w Wilamowicach dla mieszkańców gmin Wilamowice, Hecznarowice, Bestwina, Bestwinko, Starowici i Bielany.

Na temata swych wykładów wybierał p. Sachoniewicz takie choroby, w których szybka i umiejętna pomoc jest dla zwierzęcia potrzebną, przy tej sposobności uzasadniał bezowocność licznych zabiegów zabobonnych w przeważnej liczbie szkodliwych, wykonywanych przez empi-rystów i znachorów.

Zainteresowanie tymi wykładami było wszędzie nader żywe a liczba słuchaczy przechodziła niejednokrotnie 100—120 osób.

Takie same wykłady urządził p. nauczyciel weterynaryi w mieście Horodence w dn. 9—11. grudnia 1894 dla gospodarzy wiejskich.

W pierwszym dniu było 60 gospodarzy, w drugim 90, a w trzecim 30, prócz tego było obecnych wielu z inteligencyi miejscowej i wszyscy 10 nauczycieli ludowych pozostających w Horodence na kursie rolniczym.

Zainteresowanie włościan było widocznem, czego większym dowodem liczne ich zapytania o rady i prośby o powtórzenie wykładów.

VI.

Doświadczenia panów nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego o próbach tępienia myszy.

Wydział krajowy polecił był panom nauczycielom wędrownym gospodarstwa wiejskiego przeprowadzenie doświadczeń ze środkiem przez firmę niemiecką Wasmuth & Attony-Ottensen dostarczonym a bardzo w Niemczech zachwalanym tępienia myszy owsem strychninowym.

Badania te przeprowadzili panowie nauczyciele Seweryn Wiśniewski i Bolesław Al. 2/. i 3/. Górski i złożyli Wydziałowi krajowemu każdy z osobna swe sprawozdania, które pod 2/. i 3/. jako załączniki do wiadomości podajemy.

Wyczerpawszy w ten sposób cały materiał dostarczony z objazdów panów nauczycieli wędrownych i instruktora mleczarstwa, Wydział krajowy podając te ich rezultaty do wiadomości Wysokiego Sejmu wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, uprawy lnu, konopi, tudzież instruktora weterynarstwa i mleczarstwa za rok 1894 Sejm przyjmuje do wiadomości.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.

Marszałek krajowy:

Sanguszko w. r.

Członek Wydziału krajowego:

Romanowicz w. r.

ALEGATA

DO SPRAWOZDANIA WYDZIAŁU KRAJOWEGO

o czynnościach

nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, uprawy lnu, konopi,
weterynaryi i mleczarstwa

za rok 1894.

Do LW. kr. 660/95.



Wykaz wykładów, pouczeń i demonstracji przeprowadzonych przez krajowych wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego w roku 1894.

L. porz.	Miejscowość	Przedmiot wykładu	Język wykładowy	Ilość obecnych	Czy zostały przeprowadzone praktyczne demonstracje i jakie?	U w a g i
1894 r.	P. Stanisław Szalay. Powiat Wadowicki.	<p>Na żądanie słuchaczy:</p> <p>O nawozach: stajennym, obchodzeniu się w domu, na polu; kompost jego przygotowanie, użycie; łubin jako pognój, zastosowanie w łąkach i wsiwając w oziminy, łubin jako pasza; znaczenie tych uniwersalnych nawozów; nawozy sztuczne fosforanu ich znaczenie użycia, kości, i przetwory z nich, sposób użycia; saletra, wapno-kainit. — Główne działania uprawy roli, jaka ma być uprawa, zagony wypukłe, płaskie, pokłady, orka na zimę, znaczenie włośzki. Potrzeba powiększenia ilości i jakości pasz naturalnych i dobór pasz sztucznych, baraki i kukurudza. Konieczność jak najlepszego żywienia i pielęgnowania inwentarza żywego.</p>	polski	przeszło 60 włoś. 11 kobiet 2 intelig.	pokazywano narzędzia rolnicze, sposób ich użycia i wyrabiania w domu nasiona roślin pastewnych.	Lud dobry, chętny, inteligentny, wyrażali podziękowania i chęć dalszego pouczenia się, przyrzekano wprowadzenie: gnojard, lepszej uprawy pasz i żywienia bydła.
2	Mucharz Gminy: Jaszczurowa, Jamniki, Skawce, Słeczowice.	Pouczenia nie było z powodu grasującej epidemii ospy	"	—	—	—
3	Zembrzyce, szkoła Gminy: Tarnawa, Marcówka, pouczenie trwało 4 1/2 godz. z przerwą małą.	<p>Na żądanie słuchaczy:</p> <p>O nawozach jak wyżej, uprawa roli, o paszach, kukurudzy na ziarno einquantino uprawianej w ziemniakach, o żywieniu i obchodzeniu się z bydłem.</p>	"	60 włoś. 4 intelig.	demonstrowano nasiona i narzędzia.	Ogromne zainteresowanie, przyrzekano wprowadzenie lepszej gospodarki, podziękowania i prosba o dalszą pomoc.

4	Harbutowice, szkoła Gminy: Palecza, Baczyn, Zachelmno, pouczenie trwało 3 1/2 godziny.	Na żądanie słuchaczów: O nawozach jak wyżej, o uprawie roli mokrzej nieprzepuszczalnej, o zaniechaniu uprawy na b. mocnych spadkach zbóż i ziemniaków, natomiast zaprowadzenie uprawy pastewnych, korzyści z tego postępowania.	polski	przeszło 100 włoś.	jak wyżej	Zainteresowanie dość znaczne, interpelacje liczne, poprawa stonków gospodarskich, wzbudza powszechną prawie niewiarę.
5	Łzdebniak, szkoła Gminy: Podchrybie, Zarzyce w, Zarzyce m. I. pouczenie trwało 4 godziny. II. pouczenie trwało 3 godziny.	Na żądanie słuchaczów, także rozpocząłem od nawozów, i przyszedłem wszystkie jak wyżej podane b. szczegółowo. — Drugiego dnia, uprawa roli, orka włóczka, zagony, uprawa na zimę, na wiosnę, latem, podsiewy, poplonów. — O paszach, dobór tych, rozmaitość, uprawa, końskiego zębu, einquantino, podsiety taniach mieszanek, zagospodarowanie pastwisk i łąk naturalnych jako pierwsza czynność każdego dobrego gospodarza. — Żywnienie i pielęgnowanie bydła rogatego.	"	47 włoś. 5 intelig.	jak wyżej	Zainteresowanie znaczne i niewiara we własne siły.
6	Żebrzydowice, szkoła Gminy: Brody, Kalwarya, Stanisław d. i g., Bugaj, pouczenie trwało 4 god	Na żądanie o nawozach przeszedłem jak wyżej, potem wskutek interpelacji, prowadzić byłem zmuszony pouczenia w miarę skąd z przedmiotów na przedmiot; uprawa ziemniaków, kukurudzy, pastwiska, zagony wypukłe i uprawa pastwisk.	"	do 50 włoś. 1 intelig.	jak wyżej	Zainteresowanie u większej części słuchaczów wielkie, u mniejszej niewiara.
7	Radocza Gminy: Tomice, Graboszyce.	Wykład w szkole, jeden, 3 godziny. Na żądanie słuchaczy: O obronniku, jego znaczenie, i obchodzenie się z nim, w domu i na polu, o kompoście, jego znaczenie, wyrób i użycie, o nawozie zielonym, łubinie, jego znaczenie, uprawa w ugorze i w oziminach; uzupełnienie obronnika, nawozami pomocniczymi n. p. żułami Thomasa, to samo i przy łubinie. — Uprawa roli w zagony wypukłe i płaskie, przekopywanie roli, znaczne koszty przy takim przekopywaniu roli i większe zanieczyszczenie tejże, pociętymi na sadzonki kawaleczkami korzeniaków perzu, których wybrać ani grabiami, ani nawet rękami niepodobna. — Przy orce płaskiej, tańsza, łatwiejsza, wyniszczenie perzu i chwastów i osuszenie roli, przez wyrównanie powierzchni calizny, umożliwiające w gruntach zwięzłych szybszy napływ wody zbytecznej.	"	15 włoś. 3 intelig.	demonstracje narzędzi, pługa, Ekstirpatora i rysunkowe.	Wójt z Graboszyce starszy człówek najpilniej słauchał, mało ale dobrze interpelował. — Wójt miejscowy po ukonczeniu nawozów poszedł.

L. porz.	Miejscowość	Przedmiot wykładu	Język wykładowy	Ilość obecnych	Czy zostały przeprowadzone praktyczne demonstracje i jakie?	U w a g i
1894 r. 8	Lanckorona Gminy: Jastrzębia, Skawinki, Lesnica.	Ponczanie 1. w szkole od 5. popołudniu do $\frac{3}{4}$ 10 w nocy — 4 godz. i $\frac{3}{4}$. Na żądanie słuchaczy: O oborniku, jego znaczeniu i obchodzeniu się z nim w domu i na polu. o kompoście, nawozie zielonym t. j. łubinie i jego uprawa w ugorze i w oziminach; nawozy pomocnicze, wyroby z kości maki kosteń, superfosfaty, kaimit, wapno, saletra, żuźle Thomasa, uzupełnienie nawozu stajennego żuźlami Thomasa, kaimitem, uprawa roli, orka, ściernik i na zimę włóczka, radlenie, wdkowanie, orka na zagony wypakie, wady tejże, przekopywanie roli. — Siejba, jasność ziarna, ilość ziarna, czas siejby.	polski	108 włoś. 4 intelig. 8 kobiety 10 dzieci	niedziela, demonstracje narzędzi, pługa, Extyrpatora i rysunkowe	Z Lesniczy nie był nikt, później dowiedziałem się, że gniła w formie urzędowej odpowiedziała Wydziałowi powiatowemu, że pouczenia nie potrzebują. Odpis piśmie przesłano Wydziałowi Wydziałowi krajowemu.
9	Stryków Gminy: Zakrzów, Stronie, Dąbrówka.	Nie przyszło do pouczenia z powodu nagłych robót w polu.	—	—	—	—
10	Lencza Gminy: Przytkowice, Podolany.	2. Ponczanie dnia 17. od 9 do 12 w nocy (przedtem nikt nie przyszedł dla nagłych robót w polu) i dnia 18. od 8 wieczór do $\frac{3}{4}$ 11. — Na pierwszym ponczeniu na żądanie słuchaczy: o nawozie stajennym, obchodzeniu się z nim w domu i na polu, o kompoście i łubinie jako nawozie zielonym, jak wyżej. — Na drugim ponczeniu: o nawozach sztucznych i pomocniczych j. w. o uprawie roli, siejbie.	"	7 włoś. 2 intelig. 9 włoś. 2 intelig. 16 dzieci	jak wyżej	Przybył tu wójt z Zarcza, które w marcu było przyłączone do Lądobnika.
11	Barwałd średni Gminy: Klecza górna, dolna, Barwałd górny, dolny i średni, Łęka- wice, Jaruszowice.	Barwałd średni nie dał dużo słuchaczy, ale bardzo sympatycznych i inteligentnych, bo było także 2 pouczenia, i d. 19. od $\frac{1}{2}$ 8 wieczór do $\frac{1}{4}$ 11 w nocy, drugie d. 20 od $\frac{1}{2}$ 7 wieczór do $\frac{1}{2}$ 11 w nocy. — Na żądaniu	"	44 włoś. 8 kobiet 2 intelig.	jak wyżej	Uprasza o przybycie do nich jak najprę-

		<p>nie słuchaczy: o nawozie stajennym, kompoście, łubinie j. wyżej. — Na drugim pouczeniu: o nawozach sztucznych jak wyżej. — Uprawa roli, orka ściernisk na zimę itd. jak wyżej. — Siejba jak wyżej. Uprawa ziemniaków szczegółowa, w zagonach pod skibą i na poprzód pod motyką, systemem Gilocha. Uprawa ziemniaków z kukurudzą.</p>	<p>polskie</p>	<p>53 włość, 13 kobiet 4 intelig.</p>	<p>i nasiona roślin pastewnych i zbożów</p>	<p>dziej i w czasie wolniejszym od robót w polu, dziękowali za korzyść otrzymaną z pouczenia.</p>
<p>12 Frydrychowice, szkoła Gminy: Przybrodz, Gierałtowice.</p>	<p>1. Pouczenie od $\frac{3}{4}$ 7 wieczór do $\frac{1}{4}$ 11 w n. Na żądanie słuchaczy: o nawozie stajennym, kompoście i łubinie jako nawozie zielonym szczegółowo jak wyżej.</p>	<p>7</p>	<p>28 włość. 2 intelig.</p>	<p>nasiona łubinu i inne jak koniczyny</p>	<p>Słuchali uważnie i interesowali się.</p>	
<p>13 Piotrowice, szkoła Gminy: Głębowiec, Gierałtowiczki.</p>	<p>1. Pouczenie od $\frac{1}{2}$ 7 w. do $10\frac{1}{4}$ w nocy. Na żądanie słuchaczy: o nawozie stajennym, kompoście i łubinie jako nawozie zielonym szczegółowo jak wyżej, o nawozach sztucznych, najważniejsze kiedy używać jak nazwają tu powszechnie kości, o rzące Thomasa, kainicie i wapnie. — Uprawa roli, orka na zimę, ściernisk, kopanie roli, siejba jak wyżej, uprawa ziemniaków.</p>	<p>7</p>	<p>54 włość. 4 kobiet 1 intelig.</p>	<p>nasiona i narzędzia</p>	<p>Lud b. zamożny, b. inteligentny, b. dużo interesowano, dziękowano i zapraszano by często przyjeżdżać.</p>	
<p>14 Przeciszów, szkoła Gmina: Podolsze.</p>	<p>1. Pouczenie od $\frac{1}{2}$ 7 do $\frac{1}{4}$ 10 w nocy. Na żądanie słuchaczy: o nawozie stajennym, o kompoście i łubinie jako zielonym nawozie jak wyżej szczegółowo.</p>	<p>7</p>	<p>24 włość. 2 intelig. 6 dzieci</p>	<p>łubin</p>	<p>Interpelowano przecząc w żadne sposoby podniesienia wydajności roli wieju niewierzy zarozumiali i leniwi, pisarz fatalny indywidualum.</p>	
	<p>Suma godzin użytych na formalne pouczenia zbiorowe w szkole wynosi $29\frac{1}{2}$. Słuchało pouczeń: włościan 342, kobiet 24, dzieci starszych 32, inteligencji 20 osób, razem osób 418.</p>	<p>7</p>	<p>—</p>	<p>—</p>	<p>—</p>	

L. porz.	Miejscowość	Przedmiot wykładu	Język wykładowy	Ilość obecnych	Czy zostały przeprowadzone praktyczne demonstracje i jakie?	U w a g i
1894 r.	15	<p>Mucharz</p> <p>Gminy: Jaszczurowa, Jemniki, Skawce i Sleszowice.</p> <p>2 pouczenia od $\frac{1}{2}$ 8 do $\frac{1}{4}$ 12 i od 5 do $\frac{1}{2}$ 7 i od $\frac{1}{2}$ 8 do $\frac{1}{2}$ 11; razem $8\frac{1}{2}$ godzin.</p>	<p>Przedmiot wykładu</p>			
		<p>Na ządanie słuchaczy: O nawozach, obornik jego wartość, składowe części, obchodzenie się z nim w domu i na polu, t. j. urządzenie stajni, gnojarni, zbiorniku na gnojówkę, wóz w pole, rozrzucanie, mieszanie z rolą i przykrycie. Kompost, jego wartość, konieczność wyrobienia, sposób tegoż, użycie. Nawóz zielony w ogóle, łubin, jego znaczenie jako nawozu, korzyści z użycia, uprawa w ugorze, w ozimocie; łubin jako pasza, sposoby użycia, zabezpieczające od choroby łubinowej, ziarna, słomy i siana. Nawozy pomocnicze, ich znaczenie dla gospodarstwa, kości, mąka kostna zwykła i preparowana, superfosfaty, na jakie ziemię używać ich trzeba, a kiedy nie dają widocznego skutku Żuźle Thomasa, ich wartość, uzupełnienie niemi nawozu słajennego i łubinu, korzyści z takiego uzupełnienia. Kainit, jego własność i skład, użycie na łąki i pola jako uzupełnienie obornika i łubinu pod ziemniaki i przyszały zbiór koni-czynny sianej w jęczmieniu, na pastwiska. Saletra chilijska, skład, własności, użycie jej na zboża. — Uprawa ziemi, orka na zimę, uprawa jej z wiosną, orka ściernisk i dalsza uprawa, kopanie ziemi, zagony wypakle w ziemi mocnej gliniastej. Uprawa ziemniaków i system Gillieta. — O paszach: buraki, konieczyny, koński żąb, miészanki w ścierniskach, uprawa kukurduzy na ziarna i paszę. Głównie zasady żywienia bydła.</p>	<p>polSKI</p>	<p>48 włość. 7 intelig.</p> <p>31 włość. 8 intelig.</p>	<p>demonstracje modeli maszyn, nasion.</p>	<p>Lud inteligentny i pracowity.</p>

16	<p>Inwałd, szkoła Gminy: Andrychów i Zagórnik, 1 pouczenie od 8^{1/4} do 3^{1/4}11 wieczór, razem 2^{1/2} godziny.</p>	<p>Ogólnie o stratach w gospodarstwie, o wywożeniu siana do Prus, o dobrym nawozie stajennym, obchodzenie się z nim jak wyżej, potrzeba obwałowania stosu, o gnojarni jaka jest teraz i sprawienie beczki na gnojówkę, o siejbie, uprawie roli, zagonach, kopaniu roli (wszystko na interpelacye).</p>	<p>polski</p>	<p>12 włosć. 2 kobiet 2 intelig.</p>	<p>jak wyżej</p>	<p>—</p>
17	<p>Roczyny, szkoła Gmina: Brzezianka (Targowice wyłączono) 1 pouczenie od 7 do 10 i od 1^{1/2}11 do 12 w nocy, razem 4^{1/2} godziny.</p>	<p>Na żądanie po ogólnem przedstawieniu strat w gospodarstwie o nawozach, wszystko jak przy Mucharzu. Uprawa roli, siejba, jak wyżej O powiększeniu pasz i dobrem żywieniu. O stowaryszyszeniach: mleczarstwie i tkactwem</p>	<p>7</p>	<p>44 włosć. 1 intelig.</p>	<p>jak wyżej, oprócz tego przez parę godzin w polu i we wsi</p>	<p>Lud wyszczególniający się inteligencyą i zapobiegliwością.</p>
18	<p>Wieprz z Nidkiem, szkoła 2 pouczenia w szkole od 1^{1/2}6 do 1^{1/2}12 z przerwa i od 1^{1/2}6 do 8 i od 9 do 1^{1/2}12 i pół dnia demonstracye na polu, 11 godzin wykładów 3 z demonstracye.</p>	<p>Po ogólnej, jak zwykle przemowie, wykazującej potrzebę zmiany gospodarstwa i nauki, na żądanie słuchaczy o nawozach, szczegółowo wszystko jak przy Mucharzu. Uprawa roli jak wyżej i konieczność podsiowu sietnisk mieszanekami, zamiast zostawiać pastwiska w tychże. — O paszach, łąkach i pastwiskach, ulepszenia tychże i uregulowanie użytkowania, o większej wydatności roli w łąkach, aniżeli pod stawami, dobre skutki osuszania wielu stawków międzypolowych, zabiegających grun- ta i sprowadzających epidemiczne choroby, uprawa końskiego zęba, buraków, kukurudzy na ziarno i paszę, einquantino i żywienie bydła. — O stowaryszyszeniach zarobkowych i kasach system Raiffeisena po za szkołą.</p>	<p>7</p>	<p>24 włosć. 86 włosć. 1 kobiet 3 intelig.</p>	<p>demonstracye maszyn, nasionu i w polu przez 5 godzin</p>	<p>To samo przytem prze- ważne b. zamożny.</p>
19	<p>Zator, szkoła Gminy: Palezaniec, Smoldec, Laskowa, Ru- dze, Trzebieńczyce, 3 pouczenia od 1^{1/2}7 do 10 wieczór, od 9 do 1^{1/2}1 w południe i od 1^{1/2}5 do 1^{1/2}10 wieczór, razem 11 godzin.</p>	<p>Na żądanie: o nawozach. Obornik, kompost, zielony, zupełnie szczegółowo, o narzędziach i maszynach z demonstracyami, znaczenie kółka rolniczego w pośredniczeniu nabycia dla tegoż narzędzi i maszyn do wspólnego użytku, o u- uprawie roli szczegółowo jak wyżej. Siejba, szczegółowo. — O paszach w ogóle i po szcze- góle, uprawa końskiego zębu i einquantino. Zasady żywienia bydła szczegółowo i korzyści z tegoż i taniego nawozu.</p>	<p>7</p>	<p>8 włosć. 5 intelig.</p>	<p>tylko maszyn i nasion</p>	<p>Nie poznałem ludności oprócz 5 naczelników gmin, czas słowny.</p>

L. porz.	Miejscowość	Przedmiot wykładu	Język wykładowy	Pość obecnych	Czy zostały przeprowadzone praktyczne demonstracje i jakie?	U w a g i
1894 r. 20	Spytkowice, Gminy: Miejsce, Łęczany, Bachowice. 2 pouczenia od 1/2 6 do 8 i od 1/2 9 do 1/2 12, drugiego dnia od 1/2 8 do 1/2 12, razem 9 1/2 godzin.	Na żądanie o nawozach, szczegółowo jak wyżej o wszystkich nawozach, na drugim pouczeniu o narzędziach do uprawy roli, samej uprawie, zagonach, siejbie jak wyżej; o paszach, szczegółowo przeszedłem pożytki z łąk i pastwisk, melioracje tych, pastwiska z uregulowaniem użytkowaniem, uprawa roślin pastwennych, końskiego zębu i einquantino, użytkowanie z bydła, żywienie.	polaki	60 włość. 2 intelig. 28 włość. 2 intelig.	tylko maszyn i roślin.	Bardzo inteligentni, b. wdzięczni za naukę.
21	Ryczów, Gminy: Lipowa, Półwies, pouczenie od 10 wieczór 1/2 2 w nocy.	Na żądanie: o uprawie roli, szczegółowo o zagonach wypukłych, siejbie, o oborniku, o paszach, łąkach, pastwiskach, koniczynie końskim zębem, einquantino. — O kółku rolniczym, zakupnie maszyn i narzędzi; wszędzie w powyższych miejscowościach mówiłem o celach towarzystwa Kółek rolniczych i o stowarzyszeniach innych, jak mleczarskie itp.	"	18 włość. 1 intelig.	Jak wyżej.	Lud dobry, bogaty, za naukę byli b. wdzięczni i dziękowali.
1	P. Bolesław Gurski. Powiat Mościski. Stojańce, okr. sąd Sądowa Wisznia.	O obchodzeniu się z nawozem w stajni, na gnojarni i w polu, o nawozach sztucznych i o hodowli.	"	50	Na podwórzu gospodarskim i w polu, jako objaśnienia do wykładów.	—
2	Małków, okr. sąd Mościska.	O obchodzeniu się z nawozem, o nawozach zielonych, narzędziach gospodarskich i hodowli.	ruski	120	Jak wyżej.	—
3	Sokole, okr. sąd Mościska.	To samo i o nawozach kosztnych.	"	80	Jak wyżej.	—

4	Chorosznica, okr. sąd. Sądowa Wisznia.	Jak w Malnowie, tudzież o łąkach i pastwiskach.	ruski i polski	30	Jak wyżej.	—
5	Dohomociska, okr. sąd. Sądowa Wisznia.	O obchodzeniu się z nawozem, o nawozach zielonych i kostnych, o hodowli i o racjonalnej poprawie pastwisk.	ruski	60	Nie było z powodu ustawicznej słoty.	—
6	Dmytrowice, okr. sąd. Sądowa Wisznia.	O obchodzeniu się z nawozem, o poprawie łąk i pastwisk, o zmianie nasion, o uprawie ziemniaków i hodowli.	"	36	Na podwórzu gospodarzem i w polu jako objaśnienia do wykładu.	—
7	Dydiatycze, okr. sąd. Sądowa Wisznia.	O obchodzeniu się z nawozem i o hodowli.	"	30	Były zastosowane do wykładanych przedmiotów.	—
8	Lipniki, okr. sąd. Mościska.	To samo i o kompoście, nawozach sztucznych i uprawie.	polski	80	Jak wyżej.	—
9	Strzelozyska, okr. sąd. Mościska.	O nawozach sztucznych, obchodzeniu się z łąkami i pastwiskami i o hodowli.	"	38	Jak wyżej.	—
10	Krysowice, okr. sąd. Mościska.	To samo i o obchodzeniu się z nawozem.	"	40	Jak wyżej.	—
11	Pakość, okr. sąd. Mościska.	O obchodzeniu się z nawozem, nawozach sztucznych, o uprawie roli i o hodowli.	ruski	70	Jak wyżej.	—
12	Buchowice, okr. sąd. Mościska.	—	"	40	O urządzeniu gnojarni, i obchodzeniu się z nawozem w stajni.	Z powodu przyjazdu geom. ewidenc. wszyscy odeszli odemnie i wykład uniemógłwili.
13	Pnikut, okr. sąd. Mościska.	O obchodzeniu się z nawozem, nawozach sztucznych, kompostach, uprawie lucerny i o hodowli.	polaki	37	Z powodu słoty nie było.	—

Lp. poz.	Miejscowość	Przedmiot wykładu	Język wykładowy	Ilość obecnych	Czy zostały przeprowadzone praktyczne demonstracje i jakie?	U w a g i
1894r. 14	Podliski, sąd Sądowa Wisznia.	O obchodzeniu się z nawozem, uprawie roli i hodowli.	ruski	85	Z powodu słoty nie było.	—
15	Twierdza, sąd Sądowa Wisznia.	To samo, o nawozach zielonych, sztucznych i o narzędziach.	polski	52	Były, jako objaśnienia do wykładu.	—
16	Zakościele, sąd Mościska.	O obchodzeniu się z nawozem, o uprawie roli i o hodowli	"	47	Z powodu słoty nie było.	—
17	Rudniki, sąd Mościska.	O obchodzeniu się z nawozem, nawozach sztucznych, zielonych, uprawie łubinu i o hodowli.	ruski	48	Jak wyżej.	—
18	Sułkowszczyzna, sąd Mościska.	To samo.	polski	85	Jak wyżej.	—
19	Czerniawa, sąd Mościska.	To samo i o obchodzeniu się z łąkami i pastwiskami.	ruski	188	Jak wyżej.	—
20	Starzawa, sąd Mościska.	To samo, co w Czerniawie.	"	168	Jak wyżej.	—
21	Laska Wola, sąd Mościska.	O obchodzeniu się z nawozem stałym, o nawozach zielonych i sztucznych i o hodowli.	polski	27 i 18 dzieci szkolnych	Były, jako objaśnienia do wykładu, i o użytku trzcankaru i puszczańda.	—
22	Radnice, sąd Mościska.	To samo.	ruski	76	Z powodu słoty nie było.	—
23	Sądowa Wisznia,	W obecności o. k. Starosty: o obchodzeniu się z nawozem na gnojarni, ze stanowiska rolniczego i sanitarnego.	polski	30 wójtów	—	—
24	Balice, sąd pow. Mościska.	O obchodzeniu się z nawozem, o nawozach zielonych, sztucznych, kompostach, o uprawie i o hodowli.	"	28	Jako objaśnienia do wykładu.	—
25	Mościska,	W obecności o. k. Starosty i lekarza pow., jak w Sądowej Wiszni.	"	40 wójtów	—	—
26	Trzcieniec, sąd Mościska.	O obchodzeniu się z nawozem, o nawozach zielonych, uprawie i hodowli.	"	57	Z powodu słoty nie było.	—

27	Mysiatyce, sąd Mościska.	Jak wyżej.	ruski	21	Z powodu, że wcześ- śniej się nie zeszli, tylko na podwórzu.	—
28	Hussaków, sąd Mościska.	To samo i o nawozach sztucznych.	polski	15	Dla rozpozczętych źniw, demonstracyj nie było, a wykład dopiero wieczór.	—
29	Bolanowice, sąd Mościska.	O obchodzeniu się z nawozem i o hodowli.	ruski	12	Jak wyżej.	—
30	Złotkowice, sąd Mościska.	O obchodzeniu się z nawozem, o nawozach sztucznych, uprawie lucerny i o hodowli.	"	54	Jako objaśnienia do wykładu.	—
31	Radochońce, sąd Mościska.	O obchodzeniu się z nawozem, o nawozach zielonych i sztucznych, o uprawie i o hodowli.	polski	27	Dla rozpozczętych źniw, demonstracyj nie było, a wykład odbył się wieczór	—
Powiat Przemyski.						
32	Rożubowice, sąd Niżankowice.	O obchodzeniu się z nawozem w stajni, w gno- jarni i w polu, o kompostach, nawozach zie- lonych i kostnych, uprawie roli i hodowli.	ruski	42	Z powodu pilnych ro- bót w polu, włóscianie mogli się zgromadzać tylko wieczór, dlatego demonstracye odbyć się nie mogły.	—
33	Drozdowice, sąd Niżankowice.	To samo i nieco z weterynaryi.	"	50	Jak wyżej.	—
34	Sierakośce, sąd Niżankowice.	Jak w Rożubowicach.	"	147	W podwórzu i w polu, jako objaśnienia do wykładu.	—
35	Hruszatyce, sąd Niżankowice.	O obchodzeniu się z nawozem, o uprawie i hodowli.	"	15	Jak wyżej.	—
36	Pikubice, sąd Przemysł.	To samo, tuczież o żywieniu bydła, uprawie warzyw i o płodozmianie.	"	48	Z powodu słoty de- monstracyi nie było.	—
37	Krówniki, sąd Przemysł.	Jak wyżej i o nawozach zielonych.	"	89	W podwórzu i w polu, jako objaśnienia do wykładu.	—
38	Pralkowce, sąd Przemysł.	To samo i o uprawie roślin pastewnych.	polski	22	Jak wyżej.	—
39	Grochowce, sąd Przemysł.	O obchodzeniu się z nawozem stajennym, o nawozach zielonych i kostnych, o uprawie i hodowli.	"	87	Jak wyżej.	—

1894r.	1904r.	Miejscowość	Przedmiot wykładu	Język wykładowy	Posę obecnych	Czy zostały przeprowadzone praktyczne demonstracje i jakie?	U w a g i
40		Krasiczyn, sąd Przemysł.	O nawozach, używaniu krów do uprawy roli, o warzywach i korzyści tam ich uprawiania, o hodowli i gospodarstwie mlecznym.	polski	21	W podwórzni i w polu, jako objaśnienia do wykładu.	—
41		Olszany, sąd Przemysł.	O obchodzeniu się z nawozem stajennym, o nawozach zielonych, kostnych i o roślinach pastewnych	ruski	88	Jak wyżej.	—
42		Babice, sąd Dubiecko.	O obchodzeniu się z nawozem, kompostach, nawozach sztucznych, bronowaniu pszenicy, hodowli i żywieniu.	polski	27	Jako objaśnienia do wykładu.	—
43		Nienadawa, sąd Dubiecko.	Jak wyżej.	"	30	Jak wyżej.	—
44		Krzywca, sąd Dubiecko.	O obchodzeniu się z nawozem, nawozach kostnych i hodowli.	"	10	Z powodu robót w polu zeszli się dopiero wieczór.	—
45		Bachorzeo, sąd Dubiecko.	Pogadanka o nawozach i nieco o hodowli.	"	6	Nie.	—
46		Dubiecko, Przedmieście Dubieckie i Drohobyczka.	O obchodzeniu się z nawozem, o nawozach zielonych i sztucznych, o użyciu krów do zaprzęgu w Dubiecku, o uprawie roli, pastewnych, o narzędziach rolniczych i o hodowli.	"	przeszło 220	Z małą ilością ludzi w Drohobycze i Dubiecku, na podwórzni gosp. i w polu.	—
47		Łętownia, sąd Przemysł.	O nawozach, stajennym, kompoście, popiele i kostnym, o obchodzeniu się z pastwiakiem, hodowli i żywieniu.	"	48	Jako objaśnienia do wykładu.	—
48		Kosienice, sąd Przemysł.	O obchodzeniu się z nawozem, nawozach kostnych, o uprawie roli, roślinach pastewnych i o hodowli.	ruski	37	Nie.	Zeszli się dopiero wieczór po robotach.
49		Ujkwice, sąd Przemysł.	Jak wyżej.	ruski i polski	76	Jako objaśnienia do wykładu.	—

50	Małkowice, sąd Przemysł.	O obchodzeniu się z nawozem, kompostach, popiele, nawozach kostnych, uprawie pastewnych i o hodowli.	ruski	27	Jako objaśnienia do wykładu.	—
51	Żurawica, sąd Przemysł.	Jak wyżej.	"	15	Z powodu słoty nie było.	—
52	Wyszatyce, sąd Przemysł.	To samo, i o obchodzeniu się z łakami i pastwiskami.	"	89	Jako objaśnienia do wykładu.	—
53	Bolestrazyce, sąd Przemysł.	jak wyżej.	"	16	Z powodu słoty nie było.	—
54	Hurko, sąd Przemysł.	O obchodzeniu się z nawozem i o hodowli.	ruski i polski	12	Jak wyżej.	—
55	Medyka, sąd Przemysł.	To samo, i o kompostach, nawozach kostnych, popiele, roślinach pastewnych, o obchodzeniu się z łakami i pastwiskami.	polski i ruski	68	Jak wyżej.	—
56	Szechyniec, sąd Przemysł.	O obchodzeniu się z nawozem, o uprawie roli, roślinach pastewnych i o hodowli.	ruski	40	Jako objaśnienia do wykładu.	—
57	Stubno, sąd Przemysł.	Jak wyżej i o nawozach kostnych.	"	12	Z powodu słoty nie było.	—
58	Nakło, sąd Przemysł.	Jak wyżej.	"	47	Jako objaśnienia do wykładu.	—
59	Póździcz, sąd Przemysł.	Jak wyżej i o łakach i pastwiskach.	"	72	Z powodu słoty nie było.	—
60	Powiat Jarosławski. Sośnica, sąd Radymno.	O obchodzeniu się z nawozem, kompostach, nawozach kostnych, narzędziach rolniczych, o roślinach pastewnych i o hodowli.	"	124	Z powodu słoty nie było.	—
61	Święte, sąd Radymno.	Jak wyżej i o uprawie roli.	"	113	Jako objaśnienia do wykładów, na podwórzu i w polu	—
62	Radymno.	Jak wyżej i o główniejszych chorobach roślin gospodarskich.	polski	60	Z powodu słoty i jar- marku nie było.	—
63	Mmina, sąd Jarosław.	O obchodzeniu się z nawozem, kompostach, narzędziach rolniczych, o główniejszych chorobach roślin, o roślinach pastewnych i hodowli.	"	121	Jako objaśnienia do wykładów.	—
64	Ostrów, sąd Radymno.	O obchodzeniu się z nawozem, o nawozach sztucznych, kompostach, uprawie roli, uprawie pastewnych i hodowli.	"	37	Jako objaśnienia do wykładów, na podwórzu i w polu.	—

L. porz.	Miejscowość	Przedmiot wykładu	Język wykładowy	Posób obecnych	Czy zostały przeprowadzone praktyczne demonstracje i jakie?	U w a g i
1894 r.						
65	Skołoszów, sąd Radymno.	O obchodzeniu się z nawozem, o nawozach sztucznych, kompostach, uprawie roli, uprawie pastewnych i hodowli.	polski	78	Jako objaśnienia do wykładów na podwórzu i w polu.	—
66	Kaszyce, sąd Radymno.	Jak wyżej.	"	185	Jak wyżej.	—
67	Rokietnica, sąd Pruchnik.	Jak wyżej, i o chorobach roślin.	"	15	Jak wyżej.	—
68	Tuligłowy, sąd Pruchnik.	Jak wyżej.	"	72	Jak wyżej.	—
69	Hawłowie, sąd Pruchnik.	O obchodzeniu się z nawozem, uprawie roli, narzędziach, wszechgłówności o pożytku wadu, o kompostach, o chorobach roślin i o hodowli.	"	27	Jak wyżej.	—
70	Pruchnik wieś, sąd Pruchnik.	Jak wyżej i o nawozach sztucznych.	"	49	Jak wyżej.	—
71	Tyniowice, sąd Pruchnik.	Jak wyżej.	"	85	Jak wyżej.	—
72	Bystrowice, sąd Pruchnik.	Jak wyżej.	"	80	Jak wyżej.	—
73	Czelatycze, sąd Jarosław.	Jak w Hawłowicach.	"	55	Jak wyżej.	—
74	Rudłowice, sąd Jarosław.	Jak w Pruchniku.	"	87	Jak wyżej.	—
75	Rozwienica, sąd Jarosław.	Jak wyżej.	"	14	Jak wyżej.	—
76	Zarzecze, sąd Jarosław.	Jak wyżej.	"	70	Jak wyżej.	—
77	Cieszacim wielki, sąd Jarosław.	Jak wyżej.	"	84	Z powodu późnego zgromadzenia demonstrowa ni było.	—
78	Pawłosiów, sąd Jarosław.	Jak wyżej i o uprawie buraków cukrowych.	"	16	Jako objaśnienia do wykładów na podwórzu i w polu.	—

79	Pełkinie, sąd Jarosław.	Jak wyżej.	polaki	200	Jako objaśnienia do wykładów na podwórzu i w polu.	—
80	Kidałowice, sąd Jarosław.	Tylko krótka pogadanka o celu pouczeń i o hodowli.	„	6	Nie było.	—
81	Morawsko, sąd Jarosław.	Jak w Pawłosiowie.	„	50	Jako objaśnienia do wykładów, na podwórzu; w polu nie można było z powodu silnych mrozów.	—
82	Tuczępy, sąd Radymno.	Jak wyżej.	„	35	—	—
83	Powiat Rawski. Radruż, sąd Niemirów.	Dla małej ilości słuchaczy tylko pogadanka o chowie cieląt i uprawie łubinu.	ruski	8	Z powodu niestosownej pory tylko na podwórzu gospodarskiem jako objaśnienia do wykładów o obchodzeniu się z nawozem, o narzędziach rolniczych i budowliach gospodarskich.	—
84	Werchraća, sąd Rawa ruska.	O obchodzeniu się z nawozem, o nawozach zielonych i o hodowli.	„	90	Jak wyżej.	—
85	Lubycza, Kniazie, sąd Rawa ruska.	Jak wyżej i o nawozach sztucznych.	„	87	Jak wyżej.	—
86	Bełzec, sąd Rawa ruska.	O obchodzeniu się z nawozem, o nawozach zielonych i sztucznych, o roślinach pastewnych i o hodowli.	polaki	80	Jak wyżej.	—
87	Mosty małe, sąd Rawa ruska.	O obchodzeniu się z nawozem i hodowli.	ruski	24	Jak wyżej.	—
88	Hujeze, sąd Rawa ruska.	Jak wyżej i o osuszaniu łąk.	„	50	Jak wyżej.	—
89	Wierzbica, sąd Uhnów.	O obchodzeniu się z nawozem i o hodowli.	„	60	Jak wyżej.	—
90	Karów, sąd Uhnów.	O nawozach, narzędziach rolniczych, o osuszaniu i nawadnianiu łąk, o użyciu mączki kostnej.	„	100	Jak wyżej.	—
91	Kamionka włońska, sąd Rawa ruska.	O nawozie, nawozach zielonych, i sztucznych, o uprawie łubinu, o hodowli.	„	80	Jak wyżej.	—

L. porz.	Miejscowość	Przedmiot wykładu	Język wykładowy	Ilość obecnych	Czy zostały przeprowadzone praktyczne demonstracje i jakie?	U w a g i
1894 r. 1	P. Seweryn Wiszniowski. Powiat Żółkiewski. Żółkiew Winniki	Racjonalne obchodzenie się z nawozami na podwórzu i w polu, uprawa roślin pastewnych jak koniozyny, buraków, marchwi, kukurudzy na paszę, wreszcie chów bydła i wychów cieląt, a również o motylicy i środkach zaradczych przeciw tej chorobie, która w wielu miejscach już się objawia.	ruski	39	Z powodu błota i niepogody żadnych demonstracji nie było.	Wykład jeden był w Winnikach w szkole z inteligencji i był tylko miejscowy nauczyciel szkoły ludowej.
2	Krechów	Jak wyżej.	„	35	Jak wyżej.	Tu znalazłem lepszą uprawę roli jak przedtem, obecnym był nauczyciel.
3	Skwarzawa	Jak wyżej.	—	—	—	Włóścianie nie zgromadzili się na pouczenie.
4	Dobrosin	Jak wyżej.	„	40	Nie było	Obecnym był miejscowy nauczyciel.
5	Butyny } Przystań } w Butyniach.	Jak wyżej.	—	150	—	Lepsze obchodzenie się z nawozem w polu zaprowadzają włóścianie. Obecnym na pouczeniu był miejscowy nauczyciel.
6	Turyńka	Jak wyżej.	„	—	—	Włóścianie nie zgromadzili się. — Poinformowany został, że uprawa koniozyny została tu rozszerzoną i buraków.
7	Derewnia } Kulawe } Wykład w Derewni.	Jak wyżej.	ruski	20	Nie było.	Lepsze obchodzenie się z nawozem w polu. — Obecnym na pouczeniu był miejscowy promioboszcz gr. k. ks. Pobożni — Wykład w Derewni.

8	Wieczorki	Jak wyżej.	polSKI	15	Jak wyżej.	Wykład był tu po raz pierwszy, na pouczeniu był obecny p. Bronisław Lang wł. dóbr i oficyaliści.
9	Mosty wielkie Wolica Stanisłówek	Jak wyżej.	"	120	Jak wyżej.	Pouczenie odbyło się w Mostach, gdzie byli obecni p. Lang, miejscowy nadleśniczy, a także kilku nauczycieli.
10	Rekliniac	Jak wyżej.	ruski	40	—	Obecnym był miejscowy nauczyciel.
11	Batiatycze	Jak wyżej.	"	51	—	Z inteligencji była miejscowa nauczycielka, próba uprawy buraków nie udała się w przeszłym roku. — Marchew pastewną będa włościanie uprawiać, i prosili o wyślanie nasienia.
12	Kłodno Kłodzienko	Jak wyżej.	"	42	Nie było.	Pouczenie miało tu miejsce po raz pierwszy i odbyło się w urzędzie gminnym w Kłodnie, dokąd przybyli także włościanie z bliskiego Kłodzianka. — Z inteligencji nikt nie przybył.
13	Żółtańce	Jak wyżej.	"	—	—	Na pouczenie włościanie nie przybyli.
14	Kulików Doroszów Nadycze	Jak wyżej.	"	97	—	Pouczenie odbyło się pierwszy raz w Kulikowie, dokąd przybyli włościanie z sąsiednich wiosek Doroszowa i Nadycz. — Z inteligencji byli: kierownik szkoły p. Dudewicz i młodszy nauczyciel zainteresowane się było tu zadawałnając.

L. porz.	Miejscowość	Przedmiot wykładu	Język wykładowy	Posiód obecnych	Czy zostały przeprowadzone praktyczne demonstracje i jakie?	U w a g i
1894 r. 15	Powiat Przemyskiński Wyzniany	We wszystkich gminach pouczenia odnosiły się do potrzeby uprawy roślin pastewnych jako głównej dźwigni podniesienia gospodarstwa a szczegółowo traktowana była uprawa czarwonej koniczyny i buraków pastewnych; — przy uprawie koniczyny była także mowa o tępieniu kianiki i o sposobach leczenia bydła od wzdęcia. Sprawa racjonalnego obchodzenia z nawozem stajennym była również przedmiotem pogadank. Oprócz powyższych przedmiotów pogadanki obejmowały także uprawę roli i wychów cielat. — W kilku gminach jak Kurowice, Wyzniany, Sołowa mających dobre grunta, zachęcałem do uprawy kukurudzy na ziarno i ponczalem o uprawie tej rośliny, wreszcie w gminie Stanimierz ponczalem także o pielęgnowaniu drzew owocowych.	ruski	20	Zwiedzanie gospodarstwa w polu, przegląd robót wykonywanych w polu jak orka, pod zasiew jarzyny, siejba, gęstość wysiewu, pouczenie użyteła trokaru.	Na pouczeniu byli obecni administrator folwarku p. Aczkiewicz i miejscowy nauczyciel p. Reichard.
16	Puluchów wielki	Jak wyżej.	"	80	Jak wyżej.	—
17	Rozworzany	Jak wyżej.	"	48	Jak wyżej.	—
18	Kurowice	Jak wyżej.	"	21	Jak wyżej	Obecnym był na pouczeniu miejscowy nauczyciel p. Tuszanowski.
19	Sołowa	Jak wyżej.	"	85	Jak wyżej	—
20	Stanimierz	Jak wyżej.	"	83	Jak wyżej, nadto zwiedzanie sadów i pouczenia o sadownictwie na miejscu.	Na pouczeniu był obecny ks. Koncewicz, proboszcz gr. kat
21	Hanaczów Hanaczówek	Jak wyżej.	"	28	Jak wyżej.	Obecny ks. Sobolewski, proboszcz ob. łac.
22	Krosienko	Jak wyżej.	"	86	Jak wyżej.	Obecny miejscowy nauczyciel.

23	Przemysłany	Jak wyżej.	ruski	52	Jak wyżej.	Obeoni : Wny Wybranowski Stanisław, członek Wydziału powiatowego, miejscowy burmistrz i kilka osób z inteligencji.
24	Ładańcze Bryków	Jak wyżej.	"	47	Jak wyżej.	Nauczyciel z Ładańcu i z Wołkowa.
25	Wołków	Jak wyżej.	"	51	Jak wyżej.	Obeoni ciż sami nauczyciele i proboszcz gr. kat.
26	Metyszczów Brzechowice	Jak wyżej.	"	12	Jak wyżej.	Obeoni p. Lang, wł. dóbr i miejscowe nauczycielstwo.
27	Poluchów mały	Jak wyżej.	"	10	Jak wyżej.	—
28	Dunajów	Jak wyżej.	ruski i polski	50	Jak wyżej.	Obeoni p. Turcki, dyrektor lasów, miejscowy ksiądz administrator parafii łacińskiej i miejscowy nauczyciel.
29	Wisniowczyk	Jak wyżej.	ruski	gosp. 12 młodz. 20 starszej	Z powodu deszczu demonstracyi żadnych nie było	Obeony miejscowy nauczyciel p. Borys
30	Lipowce	O racjonalnem obchodzeniu się z nawozem na gnojowni i w polu, o potrzebie uprawy roślin pastewnych szczegółowe pouczenie uprawy konieczyzny. Żywienie inwentarza, obów cieląt.	"	57	Przegląd gospodarstw włoczańskich i dworskich, w polu i w domu. Użycie trokaru	Obeoni na pouczeniu byli także pp. Stromke, wł. folwarku, ks. Szczurkiewicz proboszcz gr. kat. i miejscowy nauczyciel.
31	Ciemierzńce	Jak wyżej.	"	41	Jak wyżej.	—
32	Niedzieliska	Jak wyżej.	"	80	Jak wyżej.	—
33	Hlibowice świrskie	Jak wyżej.	"	85	Jak wyżej.	Na pouczeniach był także p. Leon Tyszkowski, wł. dóbr.
34	Świrz	Jak wyżej.	polski	90	Jak wyżej.	—

L. porz.	Miejscowość	Przedmiot wykładu	Język wykładowy	Ilość obecnych	Czy zostały przeprowadzone praktyczne demonstracje i jakie?	U w a g i
1894 r. 35	Podhajczyki	Oprócz powyższych przedmiotów pouczam także o uprawie lucerny i marchwi pastewnej, poruszyłem także sprawę spółek mleczarskich.	niemiecki	31	Jak wyżej.	W Podhajczykach na życzenie zebranych gospodarzy kolonistów Niemców, pouczenia prowadzone były w języku niemieckim.
36	Laszki królewskie	Nawozy i upalne uprawy roślin pastewnych.	ruski	35	Nie było z powodu deszczów ulewnych	Obecnym był także miejscowy nauczyciel. Gmina ta nie kwalifikuje się do pouczeń, gdyż są zacofani a za-rozumiali i do żadnego postępu nie zdolni.
37	Poltawa	Nawozy, uprawa koniczyzny, chów cieląt.	"	40	Nie było żadnych.	Oprócz właścicieli obecni byli na pouczeniu miejscowy proboszcz i nauczyciel szkoły ludowej.
38	Gliniany	Jak wyżej, także uprawa lucerny.	"	120	Jak wyżej.	—
39	Zadwórze	Nawozy, uprawa koniczyzny, uprawa roli ciężkiej glinowej.	"	42	Jak wyżej.	Oprócz właścicieli obecni na pogadance ks Kuleczycki, gr. kat. proboszcz i miejscowy nauczyciel.
40	Peczenia	O potrzebie uprawy roślin pastewnych, szczególnie uprawa koniczyzny, tępiecie kaniańki, wzdęcie u bydła	"	starszej młodzieży 15 gosp. 25	Z powodu deszczów i błota zwiedzanie gospodarstwa w domu i polu nie mogło być przeprowadzone. —	Na pogadance obecni byli miejscowy nauczyciel szkoły ludowej.

41	Słowita	Nawozy stajenne, gnojów, trzymanie nawozu pod bydłem, obchodzenie się z nawozem w polu — Materjały przydatne ściółkę w zastępstwie słomy. Wreszcie wybór ziarna do siewu, gęstość siewu, bajcowanie pszenicy przeciw śniegu. — Oprócz tego chów cieląt, i o chorobie motylicy u bydła i przyczynach powstania tej choroby i t. d.	ruski	20	Demonstracye ograniczały się do pouczeń jak używać trokaru przeciw wzdęciu bydła, a także o hodowli krów mlecznych.	Obecni na pouczeniu byli miejscowy nauczyciel, i p. Lewicki gospodarz większego folwarku.
42	Jaktorów	Jak wyżej.	"	28	Jak wyżej.	Obecny na pouczeniu miejscowy nauczyciel.
43	Podhajczyki (gm. rus.)	Jak wyżej.	"	29	Jak wyżej.	Na pouczenie przybyli pp.: ks. Demczyszyn, prob. gr. kat. i miejscowy nauczyciel.
44	Pohorylce	Jak wyżej.	"	27	Jak wyżej.	Na pouczeniu był obecny miejscowy nauczyciel szkoły ludowej.
45	Wyzniany	—	—	—	—	Wykładu nie było, gdyż włościanie nie zgrupowali się.
46	Sołowa	—	—	—	—	Jak wyżej.
47	Kurowice	Krótką pogadanka o robotach polnych będących na czasie jak zbiorze siano, podgartywanu kartofli, przyczynach wykładania się zboża i t. p., a także o żniwie zboża.	ruski	4	—	—
48	Wyzniany	Głównym przedmiotem pouczeń były sprawy gospodarskie zakładwane w obecnym sezonie, a więc uprawa roli pod ozimimą, wybór nasienia, bajcowanie pszenicy siwym kamieniem, gęstość wysiewu, przechowywanie kartofli w kopcach bez luftów, wreszcie pielęgnowanie i żywienie inwentarza, a zwłaszcza bydła rogatego przez zimę. — Oprócz tego w nie których gminach jak w Rozworzanych było krótkie powtórzenie o obchodzeniu się z nawozem stajennym i uprawa roślin pastewnych.	polski	28	Zwiedzanie robót wykonywanych w polu.	Obecni na pouczeniu ks. kanonik Puchalski, miejscowy nauczyciel p. Reichardt, miejscowy administrator folwarku p. Aczkiewicz i budowniczy Zideb.
49	Rozworzany	Jak wyżej.	ruski	35	Jak wyżej.	Na pouczeniu był obecny miejscowy nauczyciel p. Tnstanowski.
50	Gliniany	Jak wyżej.	"	6	Jak wyżej.	—

L. porz.	Miejscowość	Przedmiot wykładu	Język wykładowy	Posć obecnych	Czy zostały przeprowadzone praktyczne demonstracje i jakie?	U w a g i
1894 r. 51	Hanaczów	Głównem przedmiotem pouczeń były sprawy gospodarskie załatwiane w obecnym sezonie, a więc uprawa roli pod oziminą, wybór nasienia, bajcowanie pszenicy siwym kamieniem, gęstość wysiewu, przechowywanie kartofli w kopcach bez tufów, wreszcie pielęgnowanie i żywienie inwentarza, a zwłaszcza bydła rogatego przez zimę. — Oprócz tego w niektórych gminach jak w Rozwórzanach było krótkie powtórzenie o obchodzeniu się z nawozem stajennym i uprawa roślin pastewnych.	polski	17	Zwiedzanie robót wykonywanych w polu.	Obecny miejscowy nauczyciel.
52	Sołowa	Jak wyżej.	ruski	18	Jak wyżej.	—
53	Peczunia	Jak wyżej.	"	15	Jak wyżej.	Obecny miejscowy nauczyciel.
54	Poluchów	—	"	—	—	Włościanie nie zgromadzili się.
55	Kurowice	—	"	—	—	Jak wyżej.
56	Poluchów wielki	Uprawa roli na zimę, pielęgnowanie i żywienie inwentarza. Wychów cieląt. Przechowywanie kartofli w kopcach.	"	8	Z powodu deszczu nie było.	Obecny na wykładzie miejscowy nauczyciel.
57	Kurowice	Jak wyżej.	"	6	—	Obecny miejscowy nauczyciel p. Tustanowski.
58	Staninierz	Jak wyżej a nadto o zastąpieniu ściółki ziemią w braku słomy i pielęgnowanie drzew owocowych.	"	12	Zwiedzanie mieszkań włościańskich i obór, uwagi nad higieną mieszkań ludzkich i stajen	Obecny proboszcz gr. kat. ks. Koncewicz.
59	Krosienko	Jak wyżej także o komasacji, którą to kwestyę tu in-terpelowano.	"	35	Zwiedzanie gospodarstw włościańskich.	Obecny nauczyciel miejscowy p. Tarnawski.
60	Przemysłany	Jesienna uprawa roli, zimowe żywienie i pielęgnowanie inwentarza, o cielnych krowach, wychów cieląt.	polski	12	—	—

61	Bryków } Ładańce } w Ładańcach	wykład wspólny	O zimowym wożeniu nawozu stajennego, żywnie i pielęgnowanie zimowe inwentarza. Wychów cieląt, orka na zimę.	ruski	18	Zwiedzanie gospodarstw włościańskich.	Obecny nauczyciel szkoły w Ładuncach i p. Lewicki obywatels. ekonomiczny.
62	Wołków		Jak wyżej.	"	45	Jak wyżej.	Obecni na wykładzie miejscowy proboszcz gr. kat. i nauczyciel p. Majdan.
63	Ciemierzyńce		Jak wyżej.	"	15	Jak wyżej.	—
64	Dunajów		Jak wyżej.	"	22	Jak wyżej.	Obecni p. Torski, dyrektor lasów arcybiskupich i miejscowy kierownik szkoły.
65	Sołowa Peczenia Wyrznięny Ciemierzyńce		Oprócz pogadank o gospodarstwie z pojedynczymi gospodarzami przeprowadzone było w tych gminach doświadczenie tępienia mysz polnych za pomocą trucizny.	—	—	Jak wyżej.	—
66	Powiat Bobrecki. Bóbrka		O obchodzeniu się z nawozem stajennym, uprawa roślin pastewnych, a w szczególności koniczyny, buraków i t. p. — Uprawa oziminy. — Wybór nasienia, o śniaci.	ruski	65	Przeгляд gospodarstw, okazywanie kianiuki pod lupą, pouczenie użycia trokara.	Na wykładzie obecni byli burmistrz i kierownik szkoły.
67	Staresioło		Nawozy, uprawa roślin pastewnych, urządzenie mlecznych gospodarstw pod miastem — Uprawa oziminy. — Wybór nasienia. — Wzdęcie bydła.	"	22	Jak wyżej.	—
68	Borynicze		Nawóz stajenny. — Urządzenie gnojowni, podniesienie dochodu z gospodarstwa przez uprawę roślin pastewnych. — koniczyny, buraków, o siewie oziminy. Wybór nasienia itp.	"	58	Jak wyżej.	Obecnym był nauczyciel szkoły miejscowej.
69	Chodorów		Jak wyżej.	"	44	Jak wyżej.	—

Tabela pouczeń instruktora mleczarstwa w r. 1894.

L. porz.	Miejscowość	Język wykładowy	Ilość obecnych	Przedmiot wykładu	U w a g i
1	Raciborsko, (pow. Wieliczka)	polski	12	O handlu masłem i o ogrzewaniu wody do picia dnia bytła w zimie.	Na posiedzeniu komitetu Wydziału Wielickiego Tow. rolniczego u prezesa p. Dydyńskiego.
2	Lwów	"	7	Pogadanka o aparatach mleczarskich.	2ga środa miesiąca
3	Kraków	"	27	Doświadczenia z centryfugu i krótki zarys mleczarstwa.	3ci wtorek miesiąca. Było 20 uczniów ze seminar nauczycielskiego.
4	Broczków, (p. Dolina)	"	4	O pożytku spółki mleczarskiej	-
5	Lwów	"	1	Doświadczenia z centryfugą.	P. Eugeniusz Krzysztofiłowicz, świeżo tam sprowadzono centryfugę.
6	Trzcińnice, (p. Dobromil)	"	4	Nauka praktyczna jak się obchodzić z centryfugą i z gniotownikiem i wyrób masła.	-
7	Bóbrka	"	20	O karmieniu bytła w zimie i o handlu masłem.	Posiedzenie oddziału bobreckiego Towarzystwa gospodarskiego.
8	Lwów	"	15	Doświadczenia z centryfugą i pogadanki o aparatach mleczarskich	2ga środa miesiąca.
9	Zabawa, (p. Brzesko).	"	3	Pogadanka o wyrobie masła.	-
10	Kraków	"	1	Rozmowa o handlu masłem i o zakwaszaniu mleka.	3ci wtorek miesiąca.
11	Lwów	"	20	Opisanie przyrządów mleczarskich i demonstracje praktyczne z centryfugą.	-
12	Lwów	"	35	Jak wyżej.	-
13	Kraków	"	70	Jak wyżej.	-
14	Lwów	"	30	Jak wyżej.	-
15	Lwów	"	25	Jak wyżej.	-
16	Wierzeźnia polna	"	7	Praktyczne pouczenia o działaniu centryfugą i robienie masła.	-
17	Przemysły	"	15	Jak wyżej.	-

18	Lwów	polski	20	Jak wyżej.	—
19	Rzeszów	"	80	Jak wyżej.	—
20	Kraków	"	25	Jak wyżej.	—
21	Podhajce	"	9	Jak wyżej.	—
22	Lwów	"	200	Opisanie przyrządów mleczarskich. Demonstracje praktyczne z wyrobem śmietanki za pomocą centrifygi i z wyrobem masła.	Na Wystawie lwowskiej.
23	Lwów, Wystawa	"	300	Wytłumaczenie działalności centrifygi, okazywanie aparatów i robota śmietanki i masła.	—
24	Lwów, Wydział	"	8	Pouczaniem pewnego przedmieszczanina lwowskiego jak obchodzić się z centrifygą: centrifyga działająca.	—
25	Bereźnica, p. Żydaczów	"	7	Praktyczne pouczania o działaniu centrifygi i robieniu masła.	U pp. Pawlikowskich. Instalowano tam centrifygę masiną Victoria i gniotownik.
26	Stryj	"	5	Pouczanie że przez spółki mleczarskie lepiej społeczeństwo się mleko.	Kilku wójtów z okolicy zebranych w Starostwie.
27	Lwów	"	200	Wytłumaczenie działalności centrifygi i okazywanie tejże w ruchu. Inne informacje w zakresie gospodarstwa nabiałowego wchodzące.	Na Wystawie lwowskiej.
28	Krzeszowice	"	8	O robieniu masła.	—
29	Tlumacz	"	27	Doświadczenia z centrifygą i maslinicą: wyrób masła, konferencya o handlu nabiałem.	—
30	Szczepłoty	"	5	Wyrób masła na maslinicy Victoria.	Instalowano maslinicę Victoria.
31	Sygniówka	"	5	O chłodzeniu mleka i o czyszczeniu naczyń.	—
32	Sygniówka	"	8	O chłodzeniu mleka.	—
33	Lwów	"	100	Doświadczenia z centrifygą i informacje różne z całej dziedziny mleczarstwa.	Podczas Wystawy krajowej.
34	Czyszki	"	25	Praktyczny wyrób śmietanki i masła.	Detale są w p. 1. a) Sprawozdania.
35	Rotenberg	"	15	Jak wyżej.	" " " " b) "
36	Krzeszowice	"	4	Pouczanie w obchodzeniu się z centrifygą.	—
37	Kolomyja	"	20	Wyraiano śmietankę i masło. Wykład o handlu masłem i o spółkach mleczarskich.	Na posiedzeniu oddziału pokrockiego towarzystwa gospodarczego.
38	Zakopane	"	2	Pouczaniem jakie są warunki założenia mleczarni dla przedaży mleka i śmietanki.	Rozmowy prywatne.

L. porz.	Miejscowość	Język wykładowy	Piśó obecnych	Przedmiot wykładu	U w a g i
39	Raba	polski	5	Ponczenia praktyczne jak robić aby centryfuga Victoria dobrze tłuszc odzierała.	—
40	Olszanik, (p. Sambor)	„	1	O spółkach mleczarskich.	Rozmowa z właścicielem do którego w skutek jego listu umyślnie przybyłem.
41	Kranzberg	„	3	Jak wyżej.	Pow. Sambor. Rozmowa z wójtem i z dwoma innymi na posiedzeniu przedwstępnie dla zawiązania spółki handlowej.
42	Sambor	„	12	Jak wyżej.	
43	Lwów	„	6	Demonstracya z centryfugą. O mleczarstwach miejskich.	2ga środa miesiąca.
44	Załucze	„	4	Jak wyżej.	Powiat Śniatyn.
45	Kraków	„	3	O wyzyskiwaniu mleka.	3ci wtorek miesiąca.
46	Kołomyja	„	40	Demonstracya z centryfugą masznicą i gniotownikiem.	Na kolonii niemieckiej w Bo-gienbergu.
47	Lwów	„	2	O dostarczaniu mleka do miast.	W dniu terminu miesięcznego.
48	Kraków	„	6	Jak wyżej, przyczem centryfuga działała.	Jak wyżej.

Alegat 2. do sprawozdania Wydziału krajowego do LW. 660/1895.

Opis.

Sprawozdanie o próbach tępienia myszy polnych.

Myszy polne od lat kilku stały się rzeczywistą plagą dla rolnictwa, gdyż skonstatowano że wyrządzają one nieraz szkody w plonach rolnych, które wynoszą od 10—90% w zbiorach. U nas w Galicyi plaga ta coraz częściej zaczyna się pojawiać, a rok bieżący jest pod tym względem dosyć niefortunny, gdyż przeważnie powiaty podolskie jak: buczacki, czortkowski, borszczowski, trembowelski i inne, a więc najurodzajniejsze plagą tą nawiedzone są w wyższym stopniu. Powiat przemyślański, gdzie w roku bieżącym wykonywałem czynności jako wędrowny nauczyciel gospodarstw, także częściowo plagą tą jest dotknięty. Ta plaga mysia nie objawia się jednak we wszystkich gminach w równej mierze; są gminy, w których zachodzi obawa, że plony oziminy i koniczyny w znacznym stopniu zniszczonemi zostaną, jeżeli wpływy klimatyczne nie przyjdą rolnikom z pomocą, inne gminy chociaż także nie są zupełnie wolne od myszy polnych, to jednak z powodu mniejszej ich ilości nie zachodzi tak groźne niebezpieczeństwo jak w tamtych.

Wskutek przedstawienia mojego w Wysokim Wydziale krajowym o grożącym niebezpieczeństwie zniszczenia rolnych płodów przez myszy polne, otrzymałem polecenie wypróbowania środka zachwalanego w Niemczech tak zwanego owsa strychnino-sacherynowego wyrabianego przez firmę niemiecką Wasmuth & z Altony-Ottensen, a używany w Niemczech do trucia myszy polnych.

P. Leopold Lityński, farmaceuta i właściciel drogueryi we Lwowie otrzymał polecenie sprowadzenia owsa strychnino-sacherynowego od firmy Wasmutha & z Altony, a nadto została przyjętą propozycja p. Lityńskiego dostarczenia owsa takiego samego wyrobu własnego, nie mniej owsa preparowanego arsenikiem, który to wyrób jako tańszy, gdyby był równie skuteczny, byłby temsamem praktyczniejszy.

Otrzymałem przeto 3 gatunki trutek na myszy polne dla robienia doświadczeń a to: 1. Owies strychnino-sacharynowy oryginalny Wasmutha. 2. Owies strychnino-cukrowy wyrobu p. Lityńskiego i 3. Owies arsenowy p. Lityńskiego.

Owies strychnino-sacharynowy oryginalny Wasmutha już z samej powierzchowności różnił się znacznie od owsa p. Lityńskiego, gdyż pierwszy miał ziarno odłuszczone z łupy i miał wygląd krup albo raczej pęczaku, gdy tymczasem owies Nr. 2. i 3. był owies zwyczajny nie odłuszczony z łupy. Owies Wasmutha jako odłuszczony przy preparowaniu strychniną mógł przyjąć w siebie więcej strychniny jak owies nie odłuszczony, posiadający twardą i gładką łupkę, do którego rozczyń strychniny nie mógł mieć takiego dostępu jak do pierwszego. Owies Wasmutha nadto po spreparowaniu strychniny miał na sobie warstewkę sacharyny dla złagodzenia goryczy strychninowej a oprócz tego zabarwiony jest farbą anilinową na czerwono. Owies wyrobu krajowego po zaprawieniu takowego strychniną lub arsenikiem jest ocukrzony cukrem zwyczajnym a był także zabarwiony na czerwono.

Doświadczenia z użyciem wszystkich 3-ech gatunków trucizny przeprowadziłem na dość dużą skalę, gdyż przeszło na 80 morgach żyta, pszenicy i koniczyny i to na gruntach dworskich folwarku Sołowa, Peczenia, Wyżniany, Ciemierzycie. Miałem zamiar doświadczenia te przeprowadzać na gruntach włościańskich, gdyż włościanie ubolewali przedtem na szkody wyrządzone przez myszy polne, ale gdy przyszło do akcyi i gdy oświadczyłem, że chcę robić doświadczenia mające na celu trucie myszy i to bezpłatnie, żaden z włościan nie zgłosił się do mnie z takim życzeniem.

Po przybyciu na miejsce gdzie miały być robione doświadczenia nastąpiło kilka dni słotnych a experiment musiał być odłożony do czasu nastania lepszej pogody i stężenia ziemi.

Gdy wreszcie można już było rozpocząć próby okazało się że wyrób krajowy preparatów N. 2. i N. 3. w workach spleśniał i wydawał woń stęchłą a pomimo to zrobiłem próbę i rozsypywałem owies na polu na którym myszy się znajdowały. Owies był na drugi dzień około nor mysich widoczny, — więc przypuszczam że go myszy jeść nie chciały, nie znaleziono też na powierzchni pola ani jednej myszy nieżywej. Próba ta powtórzona na innem polu również nie miała żadnego rezultatu. Fakt ten tłumaczę sobie w ten sposób że wyrób krajowy owsa strychninowego i arsenowego, z powodu pośpiechu i braku odpowiedniego przyrzędu do wysuszenia, nie był dość suchy, wskutek czego spleśniał w workach, a myszy polne jeść go nie chciały. Nie wiem jak wypadła próba przeprowadzona przez mojego kolegę P. Górskiego, być może że tenże otrzymał owies lepiej dosuszony, gdyż go później otrzymał, a wskutek tego może i lepszy rezultat ma do zanotowania jak jak.

Co do owsa strychninowo sacharynowego Wasmutha, to takowy okazał się prawie we wszystkich wypadkach bardzo skuteczny. Myszy zjadały go chętnie a na drugi dzień po użyciu tego preparatu, myszy nieżywe leżały tu i ówdzie na powierzchni pola, a żyjących, któreby biegały po polu nie spostrzegano więcej. Prawdopodobnem przeto jest że po użyciu tego środka gdy znaczna część została wytruta, reszta żyjących widząc grożące im niebezpieczeństwo wynosiła się z miejsca niebezpiecznego. W niektórych wypadkach jednak po użyciu owsa Wasmutha rezultat był niepewny a mianowicie: jeżeli po rosypaniu ziarna w nory, spadł deszcz ulewniejszy, otóż w takim wypadku prawdopodobnie wskutek opłukania ziarna z sacharyny gorycz strychninowa wcale nie przypadła do gustu myszom, owsa nie zjadały, a skutku widocznego nie było. Był też i taki wypadek że owies Wasmutha użyty na polu położonym blisko gumna nie dawał rezultatu widocznego.

Wprawdzie na tym polu nor mysich była wielka ilość, jednakowoż po użyciu owsa nie było widać myszy nieżywych na powierzchni pola; być więc może że myszy mając w blizkim sąsiedztwie gumno, już przeniosły się tutaj na zimowe mieszkanie. W większej części wypadków jednak owies Wasmutha przynosił rezultaty bardzo dobre.

Co do sposobu użycia a właściwie rosypania ziarna owsa Wasmutha to zastosowane były strzelbki jego pomysłu które za przyciśnięciem kurka wydzielają po kilka ziarenek, które wpuszczają się w nory mysie. Użycie tych strzelb jest łatwe, a robotnik obznajmia się łatwo z użyciem takowych. Pomysł był dobry, gdyż robotnik nie potrzebuje ziarno zatrute brać w ręce, nie potrzebuje się nachylać więc robota idzie dość szybko a co również jest ważnem że wpuszczając lufkę w norę, bardzo mało ziarn pozostaje na powierzchni pola. Wykonanie tych strzelb jest jednak bardzo niedbałe i tak tandetne że na 5 strzelb które otrzymałem już na drugi dzień po użyciu jedno przestało funkcjonować, z powodu osłabienia sprężyny. Za parę dni też w drugiej sprężyna się złamała.

Co do ilości wykonać się mającej roboty jedno, strzelbę (1 robotnik) to zależy to od mniejszej lub większej ilości nor mysich a także od wprawy i zręczności robotnika. Zauważyłem że na krótkim dniu w końcu października i z początkiem listopada jeden robotnik (1 strzelba)

wykonywał 2—3 morgów dziennie. Ilość potrzebnego owsa na 1 morg było także zmienną, gdyż zależało to od mniejszej lub większej ilości nor mysich znajdujących się na polu. Najmniejsza ilość potrzebnego ziarna do rozdzielania w norach było $\frac{1}{2}$ kilogr. największa zaś 1 kilogr. na morg pola.

Podnieść tu muszę że wogóle na powierzchni pola bardzo mało ziarenek owsa było widocznych, gdyż o ile możności musiało być dopilnowanem ażeby robotnik lufkę strzelby blisko nory przykładał. To też pomimo że z tak niebezpiecznym preparatem experementowałem przeszło 14 dni, nie było wypadku ażeby znaleziono na polu otrutego ptaka lub jaką sztukę zwierzyny. Środek ten zastosowany do tępienia myszy polnych może przeto być używany jako dobry, a przynajmniej jako jeden z lepszych.

Ze względu jednak że jest to trucizna bardzo silna i wymaga w zastosowaniu do praktyki wielkiej ostrożności i przezorności a przy użyciu takowego konieczną jest ciągła czujność i kontrola nad robotnikiem, przeto jestem zdania że środek ten z korzyścią mógłby mieć zastosowanie w gospodarstwach dworskich. W mniejszym stopniu nadaje się zaś środek ten dla gospodarstw włościańskich, gdyż nie podobna byłoby powierzyć naszemu włościaninowi rzecz tak niebezpieczną jak strychninowy preparat, a w jaki sposób kontrolę dałoby się rozciągnąć przy użyciu środka tego przez włościan? W każdym razie połączone byłoby to z wielkimi trudnościami.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania dodaję że c. k. Starostwo zostało o próbie tej zawiadomione i nie robiło żadnych trudności.

Lwów dnia 9. Grudnia 1894.

Seweryn Wiśniewski,

krajowy wędrowny nauczyciel gospodarstwa.

Alegat 3. do sprawozdania Wdziału krajowego do LW. 660/1895.

Od pis.

Sprawozdanie z doświadczeń, czynionych owsem zatrutym przeciw myszom w powiecie jarosławskim w jesieni 1894 roku.

Próby czyniłem w czterech miejscowościach, a mianowicie:

1. w Skołoszowie na gruntach włościańskich,
2. w Hawłowicach na gruntach dworskich,
3. w Koszycach na gruncie plebańskim i
4. w Czelatycach na gruntach dworskich.

1. W Skołoszowie okazały się następujące rezultaty:

Owies strychninowy Wasmutha skutkował na 100 dziur w 92, skuteczność jego wypada 92%.

Owies strychninowy Lityńskiego dał rezultat =91%.

Owies arsenikowy Lityńskiego 56%.

Próby tak tu, jak w następnych miejscowościach, robiłem w ten sposób, że wybrawszy trzy mniej więcej równe kawałki, każdy innym owsem zatrulałem, licząc w ile dziur owies się wyspał. Na drugim dzień kazałem wszystkie dziury zadeptać, na trzeci, lub czwarty dzień zaś liczyłem, ile na nowo dziur myszy porobiły.

